WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 41 Cena 20 gr Rok II.

Dnia 10 marca 1937

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
AGENCJA „WSCHÓD"
Lwów, pl. Akademicki 4. – Tel 210-86

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH

„Dni Worochty".









Zarząd główny Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny wspólnie z Ligą Popierania Turystyki zorganizował w dn. od 6 bm. do końca bieżącego miesiąca „Dni Worochty", w celu popularyzacji sezonu zimowego na Huculszczyźnie, oraz samej Worochty, jako zimowiska. Na tę imprezę przyznano daleko idące zniżki kolejowe.

*

Wszystkie zdjęcia z Worochty.



Dla Obrony Państwa

ciężki karabin maszynowy

ufundowany w Drohobyczu.

Straż więzienna w Drohobyczu ufundowała dla wojska, jako ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej, ciężki karabin maszynowy, który został wręczony miejscowemu pułkowi. **Uroczystość ta zgromadziła całe społeczeństwo drohobyckie, które dało wyraz zainteresowania dla spraw Obrony Państwa.**

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz i instytucyj, a m. i. starosta powiatowy mgr **Wehrstein**, prezydent miasta p. **Jarosz**, podpułk. **Kotowicz**, prokurator **Heibert** z Sambora, kierownik Sądu **Zieliński**, prokurator **Mitana**, ks. **Gościński**, mjr **Gawlik**, naczelnik więzienia nadkomisarz **Surmiński**.

Po nabożeństwie, poświęcenia ciężkiego karabinu maszynowego dokonał **ks. Gościński** w obecności wymienionych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Na rynku zebrały się tłumy społeczeństwa drohobyckiego, aby uczestniczyć w tej uroczystości. Ciężki karabin maszynowy ustawiono na podwyższeniu, dekorowanym zielenią. Po poświęceniu karabinu maszynowego, starosta powiatowy **mgr Emil Wehrstein** wygłosił następujące przemówienie:

— Panie Pułkowniku! Obywatele! Żołnierze!

Przed chwilą byliśmy świadkami wręczenia cząstce naszej wspaniałej Armii jednego ze środków obrony, ufundowanego przez garstkę ludzi.



Podczas uroczystości wręczania przez straż więzienną w Drohobyczu ciężkiego karabinu maszynowego — przedstawicielowi armii, starosta powiatowy mgr Emil Wehrstein przemawia do zebranych. Obok p. Starosty znajdują się: major Gawlik, ks. Gościński, prokurator p. Mitana, prokurator p. Heibert, prezydent miasta p. Jarosz, podpułkownik Kotowicz, nadkomisarz Surmiński i i.

Na zew Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego, aby Polskę podciągnąć wyżej i zapewnić Jej właściwy potencjał wojenny wśród państw Europy, mały odłam tut. społeczeństwa, liczący kilkudziesięciu funkcjonariuszy państwowych, zdobył się na wielki wysiłek w porównaniu ze swoimi skromnymi poborami, oddając do dyspozycji Wojska ciężki karabin maszynowy.

Akt ten świadczy dobitnie o tym, że kiedy chodzi o zapewnienie podstawowych warunków rozwoju i wzrostu naszego Państwa a mianowicie o wyposażenie w nowoczesne środki wojenne naszej Armii nie ma ofiar, którychby na wykonanie tego nakazu chwili nie ponieśli obywatele.

Każdy karabin, ofiarowany armii obecnie jest nie tylko orężem ale lemieszem, który ma użyźnić rolę naszego życia gospodarczego.

Kto przyczynia się do wzmożenia naszej obronności przyczynia się tym samym do naszego rozwoju gospodarczego.

Fundując armii jakikolwiek sprzęt bojowy, zwiększamy produkcję krajową, konsumcję a przede wszystkim dajemy zatrudnienie tym, których ciężki los pozbawił możności zarobku, zwiększamy przez to nie tylko **potencjał wojenny, ale i gospodarczy.**

Wspaniały czyn tej garstki ludzi, dla uczczenia którego zebraliśmy się tutaj, nie może pozostać faktem odosobnionym. Winien on być pierwszym krokiem wyścigu, do którego powinno stanąć całe społeczeństwo, **przyczyniając się w miarę zasobów do wyposażenia naszej Armii w odpowiedni sprzęt, tak, aby na wypadek potrzeby, gotowa do walki o zachowanie nienaruszalności granic oraz naszego bytu niepodległego, mogła ona sprostać swemu zadaniu i czuła, że za nią stoi cały Naród i to nie tylko w czasie wojny ale już w czasie pokoju.**

Tak jak z garstki strzelców, ćwiczących przed dwudziestu kilku laty, wyrosła dzisiaj potężna Armia polska, rozporządzająca setkami tysięcy wspaniale wyćwiczonych żołnierzy, tak niech ten jeden karabin maszynowy, oddany dziś wojsku, wzrośnie do takiej ilości ufundowanego przez tutejszy powiat sprzętu wojennego, któraby odpowiadała **godności i bogactwu tego powiatu, dającego ze swojej ziemi i głębin dzięki pracy rolnika, robotnika i inteligenta polskiego rocznie około 100 milionów złotych dochodu.**

Jako przedstawiciel Rządu Najjaśniejszej Rzeczpospolitej w powiecie, uważam za swój obowiązek podziękować Wam, ofiarodawcom za Wasz wielki wysiłek a Wam kochani nasi żołnierze, życzyć, aby karabin ten służył Wam należycie w chwilach potrzeby.

Zwracam się — zakończył starosta Wehrstein — z apelem do wszystkich obywateli dobrej woli, **aby poszli przykładem tych kilkudziesięciu funkcjonariuszy państwowych dla dobra, chwały i potęgi Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.**

Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Jej Prezydent i Naczelny Wódz niech żyją!

Następnie wygłosił przemówienie w imieniu Straży więziennej w Drohobyczu, fundatorów ciężkiego karabinu maszynowego, naczelnik więzienia nadkomisarz **Surmiński**, który uroczyście wręczył ciężki karabin maszynowy do rąk przedstawiciela władz wojskowych podpułkownika **Kotowicza.**

Podpułkownik **Kotowicz** podziękował w serdecznych słowach za inicjatywę Straży więziennej w Drohobyczu w kierunku **powiększenia dobra narodowego i siły obronnej Państwa a następnie udekorował odznaką pułkową nadkomisarza Surmińskiego.**

Akcja budowy kościołów polskich

na Kresach Wschodnich.

W lokalu T. S. L. w Stanisławowie odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Polskich Kościołów na Kresach Wschodnich przy T. S. L., w sprawie budowy kościółka rzym. kat. w Chryplinie. Przewodnicząca Komitetu **p. Zofia Migocka** zagaiła zebranie, przedstawiając potrzebę podjęcia dalszej budowy kościółka w Chryplinie, zwłaszcza, że budowa ta jest już zapoczątkowana przez Komitet miejscowy.

Z kolei **p. Józefa Nowemberska**, skarbniczka dotychczasowego Komitetu, złożyła sprawozdanie z prac Zarządu. Według tego sprawozdania zakupiono parcelę, o powierzchni 434 metrów kwadratowych, sprawiono krzyż, który poświęcono i zakopano na parceli, wykopano dokoła parceli rów graniczny i zwieziono wiele żwiru i grubego kamienia, potrzebnego pod budowę fundamentów kościółka. Stan kasy za czas istnienia Komitetu budowy przedstawia się następująco: w roku 1934 wynosił przychód 400 zł., rozchód 198 zł. 40 gr.; w roku 1935 wynosił przychód 564 zł. 10 gr., rozchód 302 zł. 62 gr., a w roku 1936 wynosił przychód 1.081 zł. 30 gr., zaś rozchód 188 zł. 05 gr. Saldo na rok 1937 wynosi 893 zł. 25 gr.

Dalsze losy mającego stanąć kościółka w Chryplinie, który ma być w przyszłości bastionem nie tylko wiary katolickiej, ale i narodowości polskiej, zależą od poparcia tej akcji przez całe kresowe społeczeństwo polskie.

W końcu wybrano nowy Zarząd Komitetu, w skład którego weszli: pp. Zofia Migocka, jako przewodnicząca, Henryk Paździocha i Stanisław Szubert, jako zastępcy przewodniczącej, Edmund Łuczyński, sekretarz, Jakub Karabin, zastępca sekretarza, Józefa Nowemberska, skarbniczka, Stefania Szumska, zastępczyni skarbniczki, jako członkowie: radca Marian Halski, dyr. Kazimierz Firganek, inż. Bolesław Jabłoński, Emilia Kasjanowa, Tomasz Frankiewicz, Mikołaj Sawa, H. Mihułowiczowa i E. Kasztelewiczowa. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Janina Jasielska, Janina Drohomirecka i Stefan Chmura. Prezesem honorowym Komitetu jest ks. Młynarski.

Wydział Wiejski Obozu

Zjednoczenia Narodowego.

Sekretariat pułkownika Adama Koca komunikuje, że Wydział Wiejski Sekretariatu mieści się w Warszawie przy ul. Matejki nr 3 (telefon 9-04-80). Wydział Wiejski przyjmuje interesentów codziennie w godzinach od 10 do 14 i od 18 do 19.



Ksiądz Gościński poświęca na rynku w Drohobyczu ciężki karabin maszynowy, ufundowany przez Straż więzienną — — dla armii.

Większość budżetu na drogi, mosty, popieranie rolnictwa

w powiecie dolińskim.

Rada powiatowa w Dolinie uchwaliła budżet na r. 1937/38 w wysokości 319.000 zł. po stronie przychodów i wydatków. Większość kredytów budżetowych przeznaczono **na remont dróg i mostów, popieranie rolnictwa i urządzenia sanitarne.**

W dziale rolnym ze względu na przyrodzone właściwości powiatu dolińskiego główna akcja zostanie skierowana **na poprawę rasy bydła, rozszerzenie hodowli i poprawę rasy owiec. W dziale sanitarnym** prócz ośrodka zdrowia, który swym zasięgiem obejmuje ubogą ludność prawie z całego powiatu, uruchomiono **stację opieki nad matką i dzieckiem oraz stację przeciwweneryczną.**

Wiele uwagi poświęciła Rada powiatowa w Dolinie **sprawom letniskowym.** Piękny krajobraz, dobry klimat nie ustępuje innym powiatom, a na terenie powiatu dolińskiego rozwijają się i są licznie odwiedzane przez letników miejscowości letniskowe, jak: **Bolechów, Mizuń, Wygoda, Wełdzirz, Maksymówka i i.**

Obóz Zjednoczenia Narodowego - w pełnej akcji.

Wyjaśnienia i instrukcje pułkownika Adama Koca.

Na ratuszu warszawskim odbyła się wielka uroczystość, w której uczestniczyli liczni przedstawiciele wszystkich miast Rzeczpospolitej. **Na zebraniu tym przemawiał twórca Obozu Zjednoczenia Narodowego, pułkownik Adam Koc.** Przybyło przeszło 400 przedstawicieli wszystkich warstw ludności z **pośród 150 miast Polski.** Prezydent miasta Warszawy p. **Starzyński** zwrócił się do pułkownika Adama Koca z prośbą o wygłoszenie przemówienia.

Witany burzą oklasków długo niemilknących, pułkownik Adam Koc wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele!

Witam Panów i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd działaczy miejskich. Jest to pierwsze zebranie, powołane do rozpoczęcia prac organizacyjnych na terenie miast polskich. **Przystępujemy do pracy z niezachwianą wiarą w siły narodu polskiego,** które, odpowiednio ujęte i zorganizowane, odpowiedzą potrzebom współczesnego życia polskiego i jego dynamice.

Organizować to życie chcemy nie na zasadach wąskich, klasowych, wykluczających szerszy zasięg poza sfery zainteresowane, lecz **w imię idei konsolidacji narodu, bowiem poczucie solidarności narodowej żyje we wszystkich warstwach i gra na strunach wiecznie żywego patriotyzmu, obejmującego naród, a nie klasę, stan czy zawód.**

Pragniemy, by wszyscy ludzie dobrej woli i gorąco czującego serca niezależnie od ugrupowań, w których się dziś znajdują — stanęli wespół z nami **do pracy konsolidacyjnej. Chętnie i po bratersku przyjmiemy ich do naszego grona i podzielimy się z nimi radością pracy nad wielkim dziełem zespolenia narodu.**

Skrupulatnie ważymy swoje słowa i obcą nam jest chęć uzyskiwania pozornych efektów. Przemawiam w tej chwili nie tylko do Was, zebranych w tej sali, nie tylko do tych, którzy słów moich słuchają w tej chwili przez odbiorniki radia, lecz **zwracam się także do wszystkich Polaków z myślą prostą i szczerą.** Nie łudzę się, aby nasz apel szybko osiągnął całkowity skutek — pragnę jednak razem z Wami, Panowie, **wytworzyć nie atmosferę niechęci i walki ze wszystkimi, którzy od razu w szeregach naszych nie stają, ale przeciwnie, atmosferę pojednania, gdyż ona jedynie przyczynić się może do pozytywnych postępów konsolidacji.**

Wszystkich Was wzywam do współpracy w tworzeniu takiej atmosfery w kraju — i taką właśnie instrukcję pozwalam sobie Wam udzielić!

Oto upłynął jeden tydzień od chwili ogłoszenia przeze mnie deklaracji ideowo-politycznej. Poczuwam się do obowiązku podania do publicznej wiadomości sprawozdania z oddźwięku, jaki deklaracja wywołała w kraju. Dziś już mogę się z Wami podzielić wiadomością, że **do apelu organizacyjnego stają szerokie rzesze obywateli naszego kraju, zbiorowo po przez organizację lub też przez zgłaszanie się indywidualne wyrażają chęć do wzięcia udziału w pracy naszego obozu.**

Z głęboką radością stwierdzam, że idea konsolidacji narodowej jest żywa i twórcza w sercach polskich. Odezwali się przestawiciele wszystkich stanów i zawodów, zgłaszając **spontanicznie pragnienie maszerowania w karnych i zdyscyplinowanych szeregach ku potężnemu, żywym tętnem bijącemu Jutru Polski.**



Pułkownik ADAM KOC na trybunie podczas przemówienia w sali warszawskiej Rady miejskiej.

Starałem się jak najbardziej sumiennie zanalizować to wielkie w życiu polskim zjawisko. Odczytuję w nim zdecydowaną wolę społeczeństwa stanowienia karnego, zdyscyplinowanego, świadomego swych obowiązków zjednoczonego z twórczych sił narodu — obozu.

Ogłaszam i zawiadamiam: prace nasze będziemy prowadzić jako **„Obóz Zjednoczenia Narodowego“.** Jest to nazwa organizacji i jednocześnie generalna wytyczna dla prac naszych. Nie spoczniemy wśród trudów dnia, nie cofniemy się przed żadnymi przeciwnościami, z konsekwencją i twardym uporem iść będziemy wciąż naprzód świadomi konieczności dyscypliny organizacyjnej wzajemnego zaufania, **wyrzeczenia się ambicyj osobistych czy osobistych korzyści.**

Zjazd dzisiejszy jest pierwszym z zamierzonych zjazdów. **Od jutra rozpoczniemy prace organizacyjne w terenie, o postępach tych prac będziemy wszyscy informowani.** Następne zjazdy obejmą inne odcinki pracy narodu — wszystkie zaś powiązane będą w jednolitą całość organizacyjną, kierowaną duchem jedności narodowej i wspólnej więzi ideologicznej, zawartej w ogłoszonej przeze mnie deklaracji.

Obywatele! W pierwszym etapie organizacyjnym **wszystkie władze centralne i lokalne muszą powstać jako władze tymczasowe, działające z mojego powołania.**

Wzywam wszystkich, którzy od dziś poczuwać się będą do naszej wspólnoty organizacyjnej — do stanięcia z powołanymi przeze mnie władzami organizacyjnymi do współpracy i okazania im całej pomocy.

Niniejszym powołuję tymczasowy zarząd organizacji odcinka miejskiego na razie wyłącznie z Warszawy: przewodniczący p. Stefan Starzyński, członkowie: pp. Leopold Skulski, Henryk Brun, Antoni Snopczyński, Wacław Minkiewicz, inż. Jerzy Budzyński, Jan Niemczyk, Jan Hoppe i Eugeniusz Wenzel. Zarząd ten w najbliższej już przyszłości uzupełnię przedstawicielami z całego kraju.

Obywatele!

Stając ramię przy ramieniu, z wiarą i ufnością, z płomienną miłością Ojczyzny w naszych duszach, z energią niepokonaną, rozpoczynamy wymarsz ku wielkiej, potężnej stale twórczo pracującej Polsce!

*

Po tym przemówieniu, które wywarło na sali wielkie wrażenie, **pułkownik Adam Koc wśród oklasków żywiołowych i entuzjastycznych opuszcza trybunę a głos zabiera prezydent miasta Warszawy p. Starzyński, obrazując cele i zadania nowej organizacji. Ż kolei przemawiają przedstawiciele miast.**

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczpospolitej prof. Ignacego Mościckiego, do Marszałka Śmigłego Rydza, do P. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, do prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego.

Droga Zjednoczenia Narodowego

wytknięta i jasna.

Teren trzech województw południowo wschodnich reaguje bardzo żywo na hasła i tezy, postawione przez pułkownika Koca.

W Małopolsce wschodniej **przyjęto zasadniczo bardzo gorąco te postulaty, które dotyczą konsolidacji Polaków.**

Organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego **wchodzi coraz głębiej w teren.** W ciągu ostatnich dni nadchodzą **coraz liczniejsze zgłoszenia** i akcesy do pracy pod sztandarem O. Z. N.

W dniach najbliższych odbędą się **dalsze zebrania i napłyną nowe zgłoszenia.**

Ci działacze i przedstawiciele miast, którzy wzięli udział w wielkim zjeździe warszawskim, **powrócili na posterunki swej pracy codziennej, która obecnie stanie się bogatsza w wyniki, gdyż wszystkie wysiłki złączy jedna koordynująca myśl, mająca na oku wielkie cele powszechne i daleko siężne.**

W najbliższym czasie odbędą się na terenie trzech województw południowo wschodnich większe zebrania i kontynuowana będzie **praca w terenie.**

Poniżej podajemy nazwiska tych osób, które podpisały akt erekcyjny Obozu Zjednoczenia Narodowego w imieniu terenu trzech województw południowo wschodnich:

Audykowski, urzędnik samorządowy — Żydaczów.

K. Balkowski, prezes Związku lekarzy Polskich — Nadwórna, W. Bielecki, nauczyciel gimnazjalny — Śniatyn, Bruchnalski, dyrektor K K. O. — Rzeszów, F. Brzezicki, burmistrz — Złoczów.

Cieśliński, komisarz Ubezpieczalni — Przemyśl, L. Czarniecki, prezes Związku Młodzieży Rzemieślniczej — Tarnopol, dr Z. Czerny, profesor Uniwersytetu — Lwów.

Dr A. Domaszewicz, lekarz, senator R. P. — Lwów, L. Dunin, dyrektor Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego — Lwów.

K. Habczyński, kupiec — Stanisławów, W. Hałat, kupiec — Stanisławów.

I. Inglot, inspektor szkolny — Czortków, F. Irzyk, wiceprezydent miasta Lwowa.

R. Jarosz, prezydent miasta Drohobycza.

B. Keim, prezydent miasta Stryja, J. Kipper, notariusz — Stanisławów, dr J. Kochaj, lekarz — Stanisławów, dr L. Kolankowski,



Uczestnicy Zjazdu przedstawicieli 150 miast Polski na ratuszu warszawskim. Na pierwszym planie pułkownik Adam Koc.

profesor Uniwersytetu — Lwów, M. Kolędowski, dyrektor kopalni — Drohobycz, E. Kopeć, prezes Związku Legionistów — Tarnopol.

R. Locher, cechmistrz — Tarnopol.

Matuszewski — Buczacz, J. Miedziobrodzki, urzędnik kolejowy — Stanisławów, F. Mucha, rzemieślnik — Żydaczów.

L. Niemczycki, burmistrz Podhajec, G. Niemiec, urzędnik samorządowy — Kołomyja, Niziński, burmistrz Leżajska, dr A. Nowotarski, adwokat — Sanok. Dr. St. Ostrowski, prezydent miasta Lwowa.

Mgr T. Pachorek, inspektor szkolny — Stryj, A. Pawłowski — Dolina, J. Pfau, prezes Kongregacji Kupieckiej — Lwów, F. Piątkiewicz, notariusz — Horodenka, S Pollo, notariusz — Kołomyja, T. Porembalski, Drohobycz, M. Pozowski, prezes Izby Rzemieślniczej — Stanisławów.

L. Seidler, burmistrz Tłumacza, T. Skulski — Kopyczyńce, H. Sołowijowa, prezeska Organizacji Kobiecych — Lwów, dr Z. Stahl, docent uniwersytetu — Lwów, dr Z. Stroński, prezydent miasta Stanisławowa, J. Schayer, wiceprezes Izby przemysłowo handlowej — Lwów, M. Szankowski, aptekarz — Tłumacz, I. Szudrawy, ślusarz, radny miasta — Stanisławów, H. Szymusik, prezes Koła Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich — Brody, Sochacki — Tarnopol, dr St. Świgost, em. wicedyrektor kolei — Lwów.

S. Tyc, burmistrz Zbaraża, inż. T. Tyrowicz — Lwów.

Dr Stefan Uhma, dyrektor M. K. K. O. — Lwów.

Inż. D. Wandycz, dyrektor Polskiego Eksportu Naftowego — Lwów, dr K. Weigel, profesor Politechniki — Lwów, St. Widacki, poseł, prezydent Tarnopola.

Zajączkowski, kupiec — Horodenka, ks. W. Żak, proboszcz — Sygniówka.



Pułkownik Adam Koc na dłuższej audiencji u P. Prezydenta Rzeczpospolitej prof. Mościckiego.

Zebranie obywatelskie w Tarnopolu.

Akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W Tarnopolu odbyło się wielkie zebranie miejscowego społeczeństwa, które wysłuchało przemówienia prezydenta miasta posła **Widackiego** na temat stosunku obywateli do deklaracji pułkownika Koca.

Po referacie i kilku przemówieniach zebranie uchwaliło jednomyślnie rezolucję, której treść zakomunikowano tedegraficznie pułkownikowi Adamowi Kocowi:

Depesza brzmi:

Zebrani w sali posiedzeń Rady Miejskiej pod przewodnictwem posła Widackiego przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego w Tarnopolu po wysłuchaniu zasadniczych tez programu ideowego pułkownika Koca, witają powstanie nowego Obozu, jednoczącego cały naród polski na zasadach w tejże deklaracji zawartych, z naczelnym hasłem Obrony Polski i zgłaszają swoją gotowość do pracy w tym przekonaniu, że cele ideowe, wytyczone w tej deklaracji, prowadzą jedynie do ugruntowania dobra narodu polskiego i potęgi Państwa.



Oddziały Związku Rezerwistów i uczestnicy manifestacji b. kombatantów przed kwaterą Marszałka Śmigłego Rydza. Zebrani zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego i biorą czynny udział w pracach tego obozu.

Organizacje i społeczeństwo polskie w Borszczowie

za ideologią obozu pułk. Adama Koca.

Deklaracja ideowo - polityczna pułk. Adama Koca znalazła żywy oddźwięk w powiecie borszczowskim.

W Borszczowie odbyło się wspólne zebranie 13 najpoważniejszych polskich organizacyj społecznych, na którym wyrażono powszechną radość z powodu powstania obozu Zjednoczenia Narodowego i zadeklarowano bez zastrzeżeń pełną solidarność z ideologią nowego obozu, w której społeczeństwo polskie znajduje drogę do konsolidacji i wielkości.

Szereg organizacyj zgłosiło pisemnie lub telegraficznie akces do nowego obozu. Wysłano cały szereg zgłoszeń indywidualnych.

Akces Nadwórnej do O. Z. N.

na zebraniu Związku pracowników samorządu terytorialnego.

W sali Wydziału powiatowego w Nadwórnej odbyło się doroczne walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P., Oddział w Nadwórnej, w obecności starosty powiatowego p. **Stefana Wolskiego.** Po zagajeniu zebrania przez prezesa Oddziału, uchwalono jednogłośnie na wniosek sekretarza Wydziału powiatowego p. **Michała Rogalskiego** wysłać na ręce p. pułkownika Koca depeszę następującej treści:

— Oddział Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. w Nadwórnej — jako powiatu kresowego, któremu szczególnie na sercu leżą sprawy związane z Obroną Państwa, wita z radością fakt powstania obozu ideowego pułkownika Koca pod hasłem konsolidacji narodu dla Obrony Państwa i zgłasza swój akces do tego obozu.

Zjazd Prasy

ziem południowo wschodnich.

W niedzielę dnia 14 marca br. odbędzie się we Lwowie w sali Kasyna i Koła Literacko Artystycznego Zjazd Prasy ziem południowo wschodnich.

Zjazd ten odbędzie się z **inicjatywy Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich.** Na zjazd są proszeni dziennikarze, publicyści i przedstawiciele wydawnictw codziennych, periodycznych.

Program Zjazdu Prasy: Otwarcie Zjazdu, wybór prezydium i przemówienia powitalne. Referat p. t. „Organizacja opinii najważniejszym czynnikiem zjednoczenia narodowego" — wygłosi prezes Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich, redaktor **dr Zdzisław Stahl.** Referat p. t. „Prasa wobec zagadnień gospodarczych ziem południowo wschodnich" — wygłosi redaktor **Stanisław Starzewski.** Referat p. t. „Dzisiejsza sytuacja na ziemiach południowo wschodnich" — wygłosi redaktor **dr Klaudiusz Hrabyk.** Referat p. t. „Organizacja i postulaty prasy województw południowo wschodnich" — wygłosi redaktor **Stanisław Zachariasiewicz.** Dyskusja, wnioski, rezolucje i zamknięcie zjazdu.

Ministerstwo komunikacji, przyznało na prośbę Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich 50% zniżki cen biletów kolejowych w obie strony — dla uczestników Zjazdu.

Informacyj udziela sekretariat Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich we Lwowie, pl. Akademicki 4, telefon 210-86.

Społeczeństwo polskie powiatu borszczowskiego

domaga się ochrony interesów narodowych w akcji parcelacyjnej.

W Borszczowie odbyło się z inicjatywy Powiatowego Komitetu Porozumiewawczego **specjalne zebranie przedstawicieli 13 polskich organizacyj społecznych pod przewodnictwem mjr. Wojtowicza.** Przedmiotem obrad była ochrona interesów narodowych w akcji parcelacyjnej.

W wyniku obrad uchwalono po referacie wiceprezesa T. S. L. sędziego p. Bilińskiego następujące rezolucje:

Przedstawiciele wszystkich polskich organizacyj społecznych Borszczowa, wyrażają **pełną solidarność z odezwą 74 organizacyj polskich m. Lwowa w sprawie postulatów narodowych w akcji parcelacyjnej na terenie ziem południowo-wschodnich.**

Powiat borszczowski dzięki nasileniu akcji parcelacyjnej z jednej strony, z drugiej zaś dzięki swemu naturalnemu położeniu pomiędzy granicami dwóch państw obcych; winien być otoczony szczególną troską władz, aby przeprowadzenie parcelacji bez uwzględnienia żywotnych interesów polskich nie osłabiło stanu polskiego posiadania w powiecie granicznym, a w ślad za tym i **obronności państwa.**

Zebrani domagają się, aby cały pozostały do rozparcelowania zapas ziemi w powiecie borszczowskim **przeszedł wyłącznie w polskie ręce** i stał się podstawą do stworzenia nowych czysto polskich osad, które odegrają w przyszłości rolę twierdz polskości na granicy R. P.

Zebrani domagają się stworzenia warunków umożliwiających **nabycia ziemi przez bezrolnych Polaków miejscowych** którzy w ciągu wieków nie dali się wynarodowić i wytrwali w polskości przez **uruchomienie na ten cel taniego kredytu średnio - terminowego.**

Zebrani apelują do wszystkich właścicieli ziemskich, parcelujących lub sprzedających swe majątki, aby w zrozumieniu interesu narodowego nie odstąpili ani skrawka ziemi polskiej w obce ręce i stwierdzają, że sprzedaż ziemi w ręce nie polskie uważać będą i piętnować bezwzględnie **jako zdradę narodową.**

Borszczów, 23 luty 1937.

Liga Morska Kolonialna — oddział Borszczów

Mieszczańskie Stowarzyszenie „Gwiazda" w Borszczowie

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze Borszczów

Rodzina Policyjna — Koło Borszczów

Rodzina Wojskowa — Koło Borszczów

Tow. Gimn. „Sokół" w Borszczowie

Tow. Rozwoju Ziem wschodnich — Koło Borszczów

Towarzystko Szkoły Ludowej — Związek Powiatowy i Koło Borszczów

Związek Legionistów Polskich — Oddział Borszczów

Związek Oficerów Rezerwy — Koło Borszczów

Związek Podoficerów Rezerwy — Koło Borszczów

Związek Pracy Obyw. Kobiet — Oddział Borszczów

Związek Strzelecki — Zarząd Powiatowy i Oddział grodzki Borszczów.

Nowy starosta powiatu lwowskiego.

Starostą powiatu lwowskiego mianowany został p. **Leon Zamecznik,** dotyczczasowy starosta w Zamościu.

Nowy starosta p. Zamecznik przed służbą w administracji był oficerem, majorem i pełnił służbę w Korpusie Kontrolerów. Po przejściu do służby administracyjnej p. Zamecznik przez dziesięć lat był starostą, pełniąc służbę w Janowie Lubelskim i Zamościu. P. Zamecznik jest znanym działaczem niepodległościowym, Dowborczykiem i Peowiakiem, posiada odznaczenia niepodległościowe i wojenne. Powiat zamojski żegnał przed kilku dniami starostę p. Zamecznika jako wytrawnego administratora i samorządowca.

Bezpośrednio po przemówieniu pułkownika Adama Koca przez Radio pojawiły się wszędzie w województwach południowo - wschodnich wielkie plakaty z treścią jego przemówienia. Plakaty te są w dalszym ciągu przedmiotem wielkiego zainteresowania i studiowane są przez ludność miast, miasteczek i wsi. Na zdjęciu obok grupa osób studiuje z zajęciem tekst deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego.



Rezygnacja burmistrza Wierzbiańskiego w Śniatynie.

Burmistrz m. Śniatyna p. Stanisław Wierzbiański zgłosił rezygnację ze swego stanowiska, motywując ją przyczynami natury rodzinnej. Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski rezygnację przyjął.

W związku z tą rezygnacją odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej Śniatyna, na którym przedstawiciele wszystkich klubów przemawiali, **wskazując na zasługi ustępującego burmistrza i wyrazili żal z powodu jego ustąpienia.**

Burmistrz Wierzbiański objął urzędowanie w jesieni 1933 r. w ciężkich warunkach, zdołał jednak sytuację opanować, przyczynił się do oddłużenia miasta, do szeregu inwestycyj i ulepszeń. Zarówno organa ustrojowe gminy, jak i cała ludność Śniatyna z wielkim żalem żegna ustępującego burmistrza, który w ciągu trzy i pół letniego swego urzędowania swoją wytrwałą i pełną inicjatywy pracą, swoją zapobiegliwością i szczerą troskliwością o dobro miasta i ludności, jak również umiejętnym obchodzeniem się z ludźmi i taktem, znamionującym człowieka wysokiej kultury, zdobył sobie nie tylko powszechne uznanie, zaufanie i mir, ale też niezwykłą sympatię całego miejscowego społeczeństwa.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady miejskiej przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów i podnosili zasługi p. Wierzbiańskiego. Przemawiali: imieniem Klubu polskiego ks. dziekan Kaściński, imieniem Klubu ukraińskiego ks. Proć, imieniem Klubu żydowskiego dr Goldstaub.

Burmistrz Wierzbiański przeprowadził akcję oddłużenia miasta, założył park miejski, wybudował kąpielisko, zremontował gmach magistratu, wybudował garaż dla autobusów P. K. P. i dla miejskiego taboru pożarniczego, doprowadził do porządku maszyny i sieć elektrowni miejskiej, pobudował nowe i naprawił stare chodniki, a we wszystkim przestrzegał skrajnej oszczędności.

Śniatyn żegna w nim dobrego gospodarza, a ludność szczerego przyjaciela.

Praca społeczna i kulturalna
w powiecie stanisławowskim.

Stowarzyszenie „Chleb Głodnym Dzieciom" w Stanisławowie bardzo intensywnie roztacza opiekę nad dziećmi rodzin bezrobotnych i nad sierotami. Ażeby nie dopuścić do żebractwa Stowarzyszenie wydaje bony chlebowe i odzieżowe, wspiera wielką akcję niesienia pomocy ubogim, prowadzoną przez oo. Jezuitów, wyrabia posady komunikacji. W wyjazdach takich **biorą żywy udział księża z parafii, delegaci T. S. L. oraz panie: Z. Migocka, S. Szumska i E. Kasjanowa.** Natomiast w samym Stanisławowie serdecznie pracują panie: **Widłowa, G. Kasztelewiczowa, M. Wojtowiczowa, Mihułowiczowa, Peczowa, a z pośród panów dr J. Drzewicki i Jan Fischer.**



Grupa ubogich, pozostających pod opieką Stowarzyszenia „Chleb Głodnym Dzieciom" w Stanisławowie.

bezrobotnym, odwiedza chorych w mieszkaniach i w szpitalu, a nawet czasami zajmuje się pogrzebami, jak również Stowarzyszenie opiekuje się sierotami, umieszczając je po zakładach. Ponadto każdego roku z okazji uroczystości święta Trzeciego Maja Stowarzyszenie przyjmuje dzieci z powiatu stanisławowskiego śniadaniem i obiadem w ilości ponad 300 osób. Wielką troską Stowarzyszenia jest także obdzielanie ubogich dzieci odzieżą i chlebem.

Członkinie Stowarzyszenia „Chleb Głodnym Dzieciom" w Stanisławowie przez trzy miesiące zimowe prowadziły kuchnię dożywiania dzieci, urządziły „Gwiazdkę" dla ubogich miasta Stanisławowa, rozdając nową odzież, obuwie, kołacze i paczki ze słodyczami, zaś **w powiecie stanisławowskim łącznie z T. S. L. urządziły „Gwiazdkę" w 35 wioskach.** Jak T. S. L. niesie przez swych delegatów oświatę i pomoc materialną, tak Stowarzyszenie „Chleb Głodnym Dzieciom" niesie nową odzież, obuwie, chleb i słodycze.

Wyjazdy na wieś dają delegatkom Stowarzyszenia wiele miłych chwil podniosłych i radosnych, które wynagradzają im trudy, niejednokrotnie ciężkie wobec silnych mrozów, śnieżyc i znacznej odległości niektórych gmin, odwiedzanych przez delegatki za pomocą konnej

Stowarzyszenie „Chleb Głodnym Dzieciom" w Stanisławowie robi wszystko co możliwe w stosunku do swoich funduszów, jednak wobec ogromu nędzy, jest to zaledwie mała cząstka, aby nakarmić, ogrzać i okryć tych wszystkich nieszczęśliwych, potrzebujących pomocy. Do takiej akcji potrzebne są olbrzymie kwoty i niewysychające źródła dochodu. Jednak członkinie Stowarzyszenia idą dalej w swej pracy z wiarą i ufnością, że Bóg pobłogosławi i dopomoże w dalszej wytrwałości.

Staraniem T. S. L. i Stowarzyszenia „Chleb Głodnym Dzieciom", urządzono „Gwiazdkę" dla dzieci polskich w Domu Ludowym **w Mykietyńcach** pod Stanisławowem. Przybyłych delegatów powitał **prez. Wilhelmi,** po czym przemawiały delegatki **pp. Szumska i Migocka** do licznie zebranych dzieci i ich rodziców. Przy dźwiękach miejscowej orkiestry i odśpiewaniu kolęd obdarowano 10 dzieci odzieżą i obuwiem, a 50 dzieci słodyczami. Taka sama „Gwiazdka" odbyła się **w Pawełczu,** gdzie delegatami byli **pp. Migocka, ks. prof. Opaliński i K. Różycki.** Po rozdaniu dzieciom podarunków, na które złożyły się słodycze i odzież, odbył się „Opłatek" dla rodziców odnośnych dzieci.

Gmina Kozłów
pod znakiem T. S. L., Związku Strzeleckiego, Kółka rolniczego i Koła Gospodyń wiejskich.

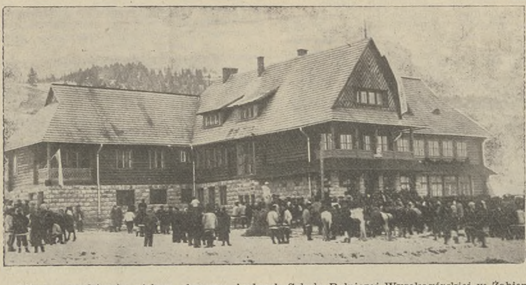
Życie towarzyskie i kulturalne na terenie gminy zbiorowej Kozłów II, powiatu tarnopolskiego, skupia się coraz silniej, czego objawem były wspólne „Opłatki" a mianowicie:

W gromadzie Słobódka przy wspólnym stole zasiedli tamtejsi Polacy około 200 osób. **Ks. Joniec, p. Szyndrowski,** kierownik szkoły i wójt gminy **p. Pyziak** w swych okolicznościowych przemówieniach zachęcali zebranych **do zbudowania własnego Domu Ludowego, jako ogniska pracy kulturalnej i oświatowej.**

W gromadzie Pokropiwna, tradycyjny „Opłatek", dzięki staraniom komitetu i kierownika szkoły, zgromadził 250 osób obu narodowości, przy wspólnym stole. Przemówienie okolicznościowe wygłosił **ks. Wojcicki** administrator parafii rzym.-kat. w Kozłowie, podnosząc z zadowoleniem tę okoliczność, że **bracia ruskini obok siebie mieszkający, tak licznie przy familijnym stole się zgromadzili,** zachęcając zebranych do dołożenia wysiłku, **by już tego roku można było rozpocząć budowę polskiej kaplicy. P. Dąbrowski** z Kozłowa imieniem T. S. L. złożył życzenia, **by obok kaplicy stanął Dom Ludowy.** Nader umiejętnie wywiązał się z roli gospodarza **p. Filippoto,** dzierżawca majątku.

Gromada Dmuchawiec również zgromadziła przy „Opłatku" 200 osób narodowości polskiej; **Ks. Wojcicki, p. Dąbrowski, p. Bojanowski i p. St. Pyziak,** wójt gminy, wygłosili okolicznościowe przemówienia. Ogólne zadowolenie i radość z udanych zebrań rokują nadzieję, że **objawy życia społecznego i kulturalnego będą się coraz częściej powtarzać dla ogólnego dobra.**

Państwowa Wysokogórska Szkoła Rolnicza w Żabiem.



Zdjęcie przedstawia piękny obszerny budynek Szkoły Rolniczej Wysokogórskiej w Żabiem. Budynek w stylu huculskim. Na wysokim podmurowaniu kamiennym, wyższe piętro wybudowane zostało z materiału drzewnego. Sale wykładowe Szkoły posiadają wielkie okna, są bardzo jasno oświetlone. Szkoła stanęła u podnóża wysokiego terenu górskiego.

Należy dodać, że tuż obok szkoły znajduje się kilka budynków mieszkalnych. Budynek mieszkalny dla uczniów wybudowany został w pięknym stylu huculskim, ozdobiony rzeźbami huculskimi, wykonanymi na miejscu w drzewie. Obok tego budynku stanął osobny domek, stanowiący mieszkanie dyrektora Szkoły. Całość uzupełnia długi wielki budynek drewniany, również w stylu huculskim, w którym znajduje się magazyn z inwentarzem, stajnia i obora dla bydła i owiec.

Czytelnia T. S. L. w Bruchnalu.
Nowa pożyteczna placówka kulturalna.

Dnia 19 ub. m. odbyło się w lokalu szkoły w Bruchnalu, powiat Jaworów, przy bardzo licznym udziale miejscowej ludności, miejscowego nauczycielstwa i członków samorządu gminnego **zebranie w sprawie założenia czytelni T. S. L.** Na zebranie przybył ze Lwowa instruktor oświatowy T. S. L. **p. Sietnicki.**

Zebranie zagaił kierownik szkoły **p. Zieliński Tadeusz,** oddając głos p. Sietnickiemu, który bardzo szczegółowo omówił pracę Sekcji Wschodniej T. S. L. **na polu krzewienia kultury i utrzymywania na kresach wschodnich polskiego stanu posiadania,** a do zebranych zwrócił się z apelem zorganizowania **własnej czytelni T. S. L.**

W ożywionej dyskusji zabrał głos **sekr. gminy p. Roman Grząska,** który, jako były współpracownik T. S. L., podkreślił wartości ideologiczne T. S. L. w czasie niewoli i obecnie. Na tegoż wniosek Zarząd gminy **wyasygnował 50 zł. na zakup radia do świetlicy T.S.L.** Na członków T. S. L. zgłosiło się 35 osób.

Gmina Lisie Jamy
na Fundusz Obrony Narodowej.

Rada gminna w Lisich Jamach, powiat Lubaczów, na posiedzeniu swoim powzięła uchwałę, że jest gotowa do czynnego poparcia wszystkich zamierzeń Rządu w sprawie Obrony Narodowej w myśl wskazań P. Marszałka Rydza Śmigłego. Zarazem Rada gminna w Lisich Jamach **postanowiła przekazać na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 600 zł.** z budżetu gminy, oraz spowodować, aby rady gromadzkie na terenie gminy Lisie Jamy przeznaczyły również na ten cel odpowiednie kwoty. Poza tym w wyniku przeprowadzonej akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej **uzyskano dotychczas kwotę 1.693 zł. 08 gr. i 50 zł. w Obligacji Pożyczki Narodowej,** przy czym należy zaznaczyć, że akcja zbiórkowa gminy Lisie Jamy **trwa w dalszym ciągu.**

Zjazd Polskiego Białego Krzyża w Tarnopolu.



W Tarnopolu odbył się w świetlicy żołnierskiej Zjazd delegatów Kół Polskiego Białego Krzyża z okręgu tarnopolskiego. Na zdjęciu obok zamieszczonym, przy stole prezydialnym siedzi przewodniczący Zjazdu dyr. Voit i poseł, prezydent m. Tarnopola, pułk. Widacki, a dalej p. Wyrwiczowa, delegatka naczelnej władzy P. B. K., prof. Juzwa i i.

Działalność rzeszowskiego Obwodu Powiatowego L.O.P.P.
i odznaczenia zasłużonych działaczy.

Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Rzeszowie pracował w r. 1936 w następującym składzie: prezes — M. Panglisz, wiceprezesi: W. Mikiewicz i S. Tomanek, członkowie Zarządu: S. Stysińska, K. Hebda, J. Niemierski, J. Nalborczyk i W. Sanecki. Obwód liczy 24 Koła L. O. P. P. miejscowe oraz 47 Kół L. O. P. P. szkolnych. Członków rzeczywistych jest 1560 a popierających i szkolnych 3682. W ciągu roku wygłoszono 39 odczytów ilustrowanych przeźroczami i urządzono 4 pokazy z dziedziny obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Absolwenci kursu modelarstwa lotniczego wzięli udział w X Wojew. Konkursie Modeli Latających we Lwowie, uzyskując II miejsce w kategorii belkowców. W Rzeszowie urządzono drużynowe zawody marszowe w maskach przeciwgazowych na trasie 2.500 m, prowadzono akcję celem zarejestrowania lądowiska w Rzeszowie, które w r. 1937 według zapewnień władz zostanie zarejestrowane. Koło Szybowcowe L. O. P. P. w Rzeszowie przeprowadziło praktyczny kurs dojazdowy dla uczestników, posiadających już kategorię A. Kurs odbywał się na terenach szybowcowych w Tropii obok Strzyżowa. W czasie lotów żadnych wypadków nie było, dzięki zapobiegliwości instruktora szybowcowego inż. J. Nalborczyka. Koło posiada już wyszkolonych 14 pilotów szybowcowych.

W dziedzinie modelarstwa lotniczego prowadzono cały rok kursa pod kierunkiem instr. p. M. Szczepanika. W dziedzinie obrony przeciwgazowej przeprowadzono 14 kursów, na których przeszkolono 1958 osób. Urządzono wystawę sprzętu obrony przeciwgazowej oraz zainicjowano przyjazd propagandowego wagonu O. P. L. G. do Rzeszowa i Strzyżowa, który zwiedziła młodzież szkolna, organizacje i społeczeństwo.

W ciągu roku zebrano na cele L. O. P. P. 15.152 zł. 92 gr.

Od listopada u. r. rozpoczęto akcję ufundowania samolotu „Ziemi Rzeszowskiej". W tym celu powstał przy Zarządzie Obwodu Powiatowego L. O. P. P. Specjalny komitet pod przewodnictwem płk. Jasiewicza.

Dzięki ruchliwemu instruktorowi rejonowemu p. B. Adamcowi oraz instr. obwod. p. K. Hebdzie powstały cztery Wiejskie Koła L. O. P. P.

Za żywotną działalność dla rozwoju L. O. P. P. zostali odznaczeni przez Kapitułę L. O. P. P. dyplomami zasługi następujący działacze: inż. Witold Blauth, dyrektor Szkoły Rzemiosł w Rzeszowie; Filip Cichocki, naczelnik sądu w Strzyżowie; Firma Czechniccy, Kraus i Ska w Rzeszowie; Abraham Gliger, nauczyciel w Rzeszowie; Konstanty Hukiewicz, naczelnik sądu w Tyczynie; Dr Fryderyk Janusz, sędzie okręgowy w Rzeszowie; Władysław Kłusek, sekretarz sądowy w Tyczynie; Franciszek Kreid, sekretarz sądowy w Strzyżowie; Stefan Kurnal, kontrolor pocztowy w Rzeszowie; Ludwik Lichoniewicz, naczelnik sądu w Głogowie; Benedykt Michalik, dyrektor oddziału Banku Polskiego w Rzeszowie; Walenty Sanecki, profesor szkoły ćwiczeń w Rzeszowie; Tadeusz Szeliga, profesor w Rzeszowie; Stefan Tomanek, obwodowy inspektor szkolny w Rzeszowie; Dr Emil Wasserman, adwokat w Strzyżowie.

„Opłatki“ strzeleckie

w powiecie trembowelskim.

Dużą ruchliwość i żywotność wykazał ostatnio Związek Strzelecki, organizując tradycyjne uroczystości „wspólnego opłatka“. Olbrzymia większość tych uroczystości **na terenie powiatu trembowelskiego** zorganizowana została bądź to wyłącznie przez Z. S., bądź też z inicjatywy i przy wydatnym współudziale tej organizacji.

Przez skupienie niemal całej ludności polskiej przy wspólnym stole, przez wytworzenie serdecznego i patriotycznego nastroju **stały się „Opłatki“ ważnym czynnikiem w budzeniu serc i dusz polskich w tym kresowym powiecie.**

Zarząd Powiatu Z. S. o ile możności wysyłał swego delegata na uroczystości i tak np. w dniu 17 stycznia wszystkie 7 „Opłatków“ strzeleckich zorganizowanych w tym dniu zostało obesłanych.

Ogółem **„Opłatków“ odbyło się 22,** a to: 3. I. w **Semenowie,** 10. I. w **Ostrowczyku** z udziałem delegata Zarządu Pow. Z. S. p. Komplikowicza, w **Słobódce Strusowskiej i Trembowli;** 17. I. — w **Laskowcach** z udziałem mgra Tyborowskiego, w **Janowie** z udziałem nacz. Duczewskiego, w **Budzanowie** z udziałem p. Lisowskiego, w **Poddębinie** z udziałem p. Olejnika, w **Krowince** z udziałem p. Stelli, w **Howiłowie Wielkim** z udziałem dyr. Obmińskiego i w **Zazdrości.** 24. I. — w **Mszańcu** z udziałem delegata Zarządu Pow. Z. S. p. Jagiełłowicza, **Iwanówce** z udziałem dyr. Romuszyńskiego i w **Łoszniowie.** 30. I. — w **Strusowie,** 31. I. w **Darachowie, Zofiówce, Zubowie, Tiutkowie,** 2. II. w **Witosówce.**

Dużo pracy w organizację „Opłatków“ włożyło miejscowe nauczycielstwo, jako referenci i referentki wychowania obywatelskiego Z. S. **Niemal wszędzie też brali udział w „Opłatkach“ księża proboszczowie.**

W Trembowli uroczystość „Opłatka“ zaszczycili swoją obecnością pp.: pułk. Komorowski z małżonką, ppłk. Wania, delegacja oficerów pułku ułanów, prawie wszyscy kierownicy władz i urzędów oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj.



Z obchodu 17-lecia odzyskania dostępu do morza w sali „Sokoła“ w Czortkowie. Siedzą od lewej strony: sekretarz Obwodu L.M.K. p. Kazimierz Simon; przewodniczący F. O. M. p. Jan Eisler; wiceprezes S. O. p. St. Kuczkiewicz; wicestarosta p. mgr Z. Garlicki; prezes L. M. K. mjr Hipolit Wojciechowski; por. mar. woj. Janczewski; kpt. Wojciech Szczepański; kpt. Eugeniusz Krzemiński; dyr. Jan Uhrynowski; dr Józef Kassian; sekretarz odziału L. M. K. Mieczysław Reif; oraz poczty sztandarowe: Związku Strzeleckiego, Związku Podoficerów Rezerwy, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Ochotniczej Straży Pożarnej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz Związku Inwalidów Wojennych.

Zebranie i ważne uchwały

Związku Legionistów w Stanisławowie.

W Stanisławowie odbyło się doroczne walne zebranie członków miejscowego Koła Związku Legionistów. Przybyli liczni członkowie Związku. Zebraniu przewodniczył delegat Zarządu Okręgu Zw. Legionistów p. **Blicharski.**

Zebrani uchwalili jednomyślnie podporządkować się wezwaniu pułkownika Adama Koca.

Uchwalono wysłać depesze hołdownicze dla Pana Prezydenta Rzeczpospolitej, Marszałka Polski Rydza Śmigłego, komendanta naczelnego Zw. Legionistów, pułkownika Koca i komendanta okręgowego, Wojciechowskiego.

Ustępujący Zarząd otrzymał absolutorium.

Uchwalono następujące **rezolucje:**

W trosce o rozwój oświatowy, narodowy i kulturalny społeczeństwa polskiego na terenie województwa stanisławowskiego — zebrani wyrażają żal z tego powodu, że **pominięcie Stanisławowa przy tworzeniu państwowych Liceów pedagogicznych** żeńskich uszło uwadze tych czynników, które są powołane do przodowania życiu społecznemu. Zebrani wzywają Zarząd Podokręgu Zw. Legionistów oraz bratnie organizacje w Stanisławowie, aby wszczęły starania w kierunku naprawienia tej wysoce krzywdzącej decyzji.

Walne zebranie wyraziło **uznanie i podziękowanie senatorowi gen. Zarzyckiemu** za owocne poświęcenie się pracom nad organizowaniem społeczeństwa polskiego w duchu państwowo - twórczym na terenie całego województwa stanisławowskiego, stawiając się do jego dyspozycji w dalszych dążeniach **do konsolidowania społeczeństwa w obecnej chwili.**

Skład nowego Zarządu przedstawia się następująco: mgr Kotlarczuk (prezes), Świętnicki Michał i dr Kochaj Jan (wiceprezesi), Żurawski Mieczysław (sekretarz), Seniuk Tomasz (skarbnik), dr Hickiewicz Adam, Bochenek Antoni, Dylski Franciszek, Chwastek Stanisław, Bałaban Zygmunt, Szudrawy Ignacy, Kułakowski Kazimierz, Wenzel Kazimierz. Ponadto weszli do komisji rewizyjnej: Dynko Tadeusz, Wiśniewski Władysław, Gromnicki Piotr, Polak Stanisław i Warchałowski Bolesław — a jako delegaci na zjazdy: Świętnicki Michał, dr Kochaj Jan i Ziemba Wojciech.

W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw natury organizacyjnej, jak utworzenie sekcji prasowej, sprawy z życia spółdzielczego na terenie Związku, zwalczanie wzrastającej drożyzny i t. p.

Tradycyjnym zwyczajem zakończono zebranie odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“

Uchwała gminy w Kapuścińcach.

Obywatelstwo honorowe starosty Kazimierza Ringa.

Rada gminna i Zarząd gminny w Kapuścińcach, powiatu zbarazkiego, skierowali do b. starosty **Kazimierza Ringa** następujące pismo:

Panie Starosto Powiatowy!

Przed trzema laty witaliśmy Cię, jako przełożonego, dostojnika i przedstawiciela Rządu, na terenie naszej gminy i powiatu. Byłeś nam obcym i nieznanym. Łączył nas luźny stosunek obywatela Rzeczpospolitej i wykonawcy prawa. Pobiegły dnie, miesiące, minęły lata. Zdawało się wszystko być tak zwyczajnym i codziennym, zdawało się, że życie tysięcy mieszkańców naszej gminy, płynie niezamącenie, jak spokojny potok, a jednak, dziś, tak wiele zmieniło się. Żegnamy Cię, ale już, nie jak Starostę i wysokiego Dygnitarza, a jako **najlepszego i dbałego Gospodarza,** nie jako, przybysza obcego nam, a **syna tej ziemi kresowej,** którą tak potrafiłeś umiłować i być jej najczulszym dzieckiem. Żegnamy Cię z głębokim żalem, bo wiemy, a raczej czujemy brak Twojej troskliwej, ojcowskiej opieki.

Dziś, kiedy odeszłeś, pozostały na naszej ziemi **pomniki Twojej pracy,** nie tylko te, jak mnogie **Domy Ludowe, spółdzielnie, stowarzyszenia, organizacje i urządzenia użyteczności publicznej,** ale wielki szacunek i miłość w naszych sercach. To pomniki, których złoto nie wzniesie, a tworzy wielki charakter i kryształowa dusza.

My przedstawiciele gromad, wchodzących w skład gminy Kapuścińce, w dowód uznania Twoich zasług, Panie Starosto, jednogłośnie, nadajemy Ci uchwałą Rady Gminnej, **Obywatelstwo Honorowe Gminy kapuścińskiej** i prosimy o przyjęcie tego najwyższego dowodu uznania i zaszczytu, jakim może Rada wyróżnić **zasługi i cnoty obywatelskie.**

Wójt Gminy: **W. Nowosielski.** sekretarz: **E. de Bibersteyn-Machnicki.**

Sprawy Stanisławowa

W Stanisławowie odbyło się posiedzenie Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta miasta, posła dr Strońskiego, w obecności 40 członków Rady.

Przed porządkiem dziennym złożyli do rąk prezydenta miasta przyrzeczenie radzieckie nowo powołani radni pp. **Tadeusz Chowaniec** i **dr D. Magnet.**

Uchwalono zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym długoterminową pożyczkę w wysokości **100.000 złotych na spłatę zaliczki** wekslowej, wydanej na spłatę długu w M. K. K. O. Uchwalono budżet dodatkowy 1936/37 funduszu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich i wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej o zbadaniu zamknięć rachunkowych za lata 1932 do 1936. Dyskusję nad tym sprawozdaniem i wyjaśnieniami Zarządu miejskiego odłożono do następnego posiedzenia.

Na nadzwyczajne zebranie członków Związku miast, które odbędzie się w Warszawie 26 i 27 kwietnia br. wybrano delegatów w osobach: prezydenta miasta **dr Strońskiego** oraz radnych **Fiderkiewicza i Haftera.**

Uchwalono zatwierdzić sprzedaż parcel gruntowych przy ul. Śniadeckich a opracowanie wniosku co do **projektowanego etatu stanowisk służbowych dla pracowników miejskich** poruczono specjalnie wybranej komisji, złożonej z 5 radnych.

W końcu uchwalono dwa wnioski nagłe a to, by odnieść się do Ministerstwa komunikacji z prośbą o udzielenie gminie miasta Stanisławowa odpowiednich dotacyj **na ułożenie trwałej nawierzchni na drogach państwowych w ul. Sapieżyńskiej i P. O. W.,** znajdującej się na terenie miasta, tudzież, by odnieść się do kompetentnych czynników o przyznanie Stanisławowowi kredytów w wysokości **300.000 zł. na cele budownictwa mieszkaniowego.**

ZGŁOSZENIA DO HUFCA PRACY.

Na terenie ziem południowo wschodnich rozpoczęli kandydaci zgłoszenia do Hufca pracy. Pierwszeństwo mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych. Kandydaci powinni wnosić podania najpóźniej do 14 marca br.

Rolnicy przeciw zwyżce

cen przemysłowych.

Rada Główna Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek rolniczych powzięła znamienną uchwałę w sprawie cen zboża i artykułów przemysłowych. Uchwała przeciwstawia się tendencjom obniżania cen zboża na rynku krajowym i równocześnie wobec zaobserwowanych tendencyj zwyżki cen artykułów przemysłowych — jak węgiel, nafta i inne wyroby — wypowiada się bezwzględnie przeciw wszelkiej zwyżce cen artykułów przemysłowych.

Poświęcenie i otwarcie Państwowej Wysokogórskiej Szkoły Rolniczej w Żabiem.



Zdjęcie przedstawia uczestników uroczystości otwarcia i poświęcenia Szkoły Rolniczej. Na pierwszym planie: wojewoda stanisławowski gen. Pasławski z małżonką, gen. Kołłątaj - Srzednicki, starosta kosowski Fiala, starosta nadwórniański Wolski, pułkownik Dżugaj, gen. Łukoski, prezydent m. Stanisławowa poseł Stroński, dyrektor Lasów Państwowych inż. Szubert, sekretarz wojewody Krawczyński, wójt Żabiego b. poseł Szekieryk i w. i.

WENTA ŚWIĄTECZNA NA CELE P. B. K.

Staraniem Polskiego Białego Krzyża pod protektoratem p. wojewodziny Anastazji Beliny Prażmowskiej, pp. generałowych Jadwigi Fabrycowej i Władysławy Popowiczowej odbyła się w niedzielę dnia 7 bm. w sali Izby przemysłowo handlowej wielka wenta świąteczna na cele Polskiego Białego Krzyża.

Zwalczanie szkodników rolnych.

Energiczne i systematyczne zwalczanie szkodników rolnych — wzorem zagranicy — ma w kraju rolniczym, jakim jest Polska, pierwszorzędne znaczenie. Nie trzeba chyba udowadniać, że gdyby rolnicy nie bagatelizowali sobie — jak dotychczas — tego stanu rzeczy, wówczas potrafiliby całokształt gospodarki podnieść na taką wyżynę urodzajów, na jaką z względu na swój obszar i glebę zasługuje.

Trzeba jednak zgodnie z prawdą przyznać, że są i u nas gospodarstwa rolne, które nie pozostają w tyle w postępie rolniczym, wykorzystując dla należytej gospodarki rolnej te zdobycze i środki, które przez stacje rolnicze i fachowców rolników w zwalczaniu najważniejszych środków i pasożytów zostały wypróbowane i okazały się najbardziej skutecznymi. Powszechnie pojawiającymi się szkodnikami nasion zbóż są: śnieć, rdza, głównia, zgorzel źdźbła żyta, zgorzel siewek buraczanych i t. p., wiadomo również każdemu rolnikowi, jak wielkie szkody w polu choroby te wyrządzają. Od szeregu lat zdobył sobie uznanie wśród rolników środek pewnie odkażający, zaprawa nasienna „Uspulun“. Opinie wybitnych sfer rolniczych wykazały, że „Uspulun“ najlepiej chroni przed śniecią i innymi wymienionymi szkodnikami, zaś siłę kiełkowania potęguje, dając w rezultacie bardzo czyste i dobre zbiory jakościowo i ilościowo. Manipulacja przy „Uspulunie“ jest prosta i łatwa. Dla krótszego sposobu zaprawiania można zamiast „Uspulunu“ do rozpuszczenia we wodzie, stosować powszechnie już dziś przyjęty „Uspulun“ suchy, przy którym należyte zaprawianie trwa 5—10 minut.

Walne Zgromadzenie lwowskiego

Okręgu Woj. L. O. P. P.

Zwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego Okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. odbędzie się dnia 20 marca br. o godzinie 11 przed południem w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 18. Na porządku dziennym obrad: 1. zagajenie, 2. wybór prezydium walnego zgromadzenia, 3. sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu w roku 1936, 4. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5. wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie Zarządowi Okręgu absolutorium z czynności w roku 1936, 6. wybory uzupełniające Zarządu, komisji rewizyjnej, oraz delegatów i ich zastępców na walne zgromadzenie L. O. P. P., 7. Preliminarz budżetowy i program prac Okręgu, 8. wnioski Zarządu Okręgu i Zarządów Obwodów.

ZARZĄDZENIE MINISTERIALNE W SPRAWIE POZWOLENIA PRZYWOZU.

Izba przemysłowo handlowa komunikuje, że stosownie do zarządzenia Ministerstwa przemysłu i handlu pozwolenia przywozu mogą być wydawane wyłącznie tym przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, które prowadzą księgi handlowe, choćby uproszczone. Prowadzenie ksiąg handlowych należy udowodnić przez przedłożenie Izbie bądź zaświadczenia Urzędów skarbowych, bądź zaświadczenia zaprzysiężonych znawców księgowości. Obowiązek wykazania się prowadzeniem ksiąg handlowych (ewentualnie uproszczonych) dotyczy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, bez względu na kategorię wykupionego świadectwa przemysłowego.

Miłość Fatiny.

5) **Powieść egzotyczna Tadeusza Michała Nittmana.**

Stefan, Polak, były podporucznik wojsk austriackich, stacjonowany w czasie wojny światowej w Serbii, spotkał się w Dubrowniku ze swoim dobrym przyjacielem z czasów wojny, Igorem Begovicem, Kroatem, pilotem marynarki. Siedząc na tarasie willi Igora opowiadał mu Stefan swój romans turecki z Sarajewo. Spotykał on stale pewną turczynkę i pragnął bardzo zobaczyć, jak wygląda jej twarz, zasłonięta kwefem. Gdy raz nadarzyła się sposobność, zdarł jej z twarzy zasłonę, za co później został pociągnięty do odpowiedzialności przez generała, który dowodził armią austriacką w Bośni. Za ten czyn generał zasądził go na 6-tygodniowy areszt. Córki generała jednak uprosiły swego ojca tak, że ten zmienił Stefanowi więzienie na areszt domowy. Wobec tego Stefan po tygodniowej nieobecności wrócił do swego mieszkania — i opowiadanie swoje kontynuował dalej:

Przede wszystkim wykąpałem się z rozkoszą i starannie zrobiłem tualetę.

A potem spożywszy skromną kolację, przygotowaną przez Achmeda — z fajeczką moją, ta fajka to nawyczka z frontu jeszcze — wyszedłem do ogrodu, popatrzeć na gwiazdy.

Dalej mi nie wolno, byłem więźniem w własnym domu i nic narazie z projektów Mizzi i Fanny.

W myśli przeżuwałem raz jeszcze całą przygodę i, ciesząc się z niespodziewanie dla mnie pomyślnego jej końca (jak sądziłem wówczas), usiłowałem odtworzyć w mej wyobraźni ową twarzyczkę bladą, widzianą wtedy w nocy...

Najbliższe dni miały przynieść mi nowe niespodzianki. Owego wieczoru jednak nie przeczuwałem tego jeszcze!

Nazajutrz wróciłem do służby, jak zwykle.

W oddziele moim powitano mnie gromkiem „hurra", wypytując z ciekawością o szczegóły tej awantury.

We mnie jednak w ciągu ostatnich dni zaszła niepojęta dla mnie samego zmiana. Straciłem całą moją dawną rozmowność i kawaleryjski poniekąd tupet.

Byłem — śmiesznie to może brzmi — jakby zakochany w tej pięknej nieznajomej, sprawczyni tylu mych kłopotów, o której nie wiedziałem, gdzie przebywa. Ale istniała ona żywa — w mojej wyobraźni.

To też dawałem odpowiedzi niechętne i wymijające. Dziwnie mi jakoś głupio było teraz...

Koledzy, widząc moją mrukliwość, dali mi pokój, trochę urażeni:

— Zostawmy tego dumnego polaczka!

— Wielka sztuka, po pijanemu zdzierać kwefy!

— Odkąd miasto całe o nim mówi, nosa do góry zadziera i myśli, że Bóg wie co zrobił!

Byłem bowiem najmniejszym co do wzrostu podporucznikiem w pułku i misternym mym wyglądem często w błąd wprowadzałem co do sił mych fizycznych, których, jak wiesz dobrze, nie jeden rosły mężczyzna dotkliwie sam na sobie poprobował.

Moje małe i delikatne, zdawałoby się, ręce mają uścisk żelazny!

Ale wracając do mej historii, muszę ci teraz opisać fakt najciekawszy.

Cały ranek zamęczałem mą klacz na polu ćwiczeń. Ruch i wysiłek fizyczny, po tylu dniach bezczynności i idiotycznego myślenia, wpływały na mnie doskonale, pozwalając uspokoić trochę nazbyt wzburzoną krew.

Koło południa, ociekając potem, wróciłem noga za nogą do mej sadyby...

W kieszeni miałem jakiś romans, by skrócić sobie czas przymusowego zamknięcia.

Był to Hamsuna „Pan". Książka ta zrobiła na mnie wtedy duże wrażenie, tak, że do dziś dnia ją pamiętam. Kojarzyła dziwnie moją fantazję ze zwierzeniami autora.

Obiady też musiałem jadać w domu, bo klub oficerski był dla mnie przez ten czas zamknięty, ale byłem temu nawet rad, bo unikałem przez to głupich rozmów i ciekawych pytań. Mogłem być sam, razem z moimi myślami i było mi z tym dobrze.

Popieściłem czule Frygę i ucałowawszy ją w czarną jedwabistą szyję, oddałem w ręce troskliwego Achmeda.

Myśląc o... niebieskich migdałach, czy też gruszkach na wierzbie, wszedłem w głąb mieszkania, zdejmując powoli rękawice.

Nagle wzrok mój padł na biurko, gdzie w kryształowej czarce krwawił się duży pęk silnie ponsowych róż.

— Achmed! — zawołałem zdziwiony — co to jest?

Ordynans przybiegł i nieco zakłopotany począł się tłumaczyć:

— Ktoś przyniósł te kwiaty i położył na progu. Więc pożyczyłem wazon od gospodyni i włożyłem róże do wody, aby nie zwiędły. Myślałem, że będzie przyjemnie wam, gaspadin lejtnant!

— Ale kto to przyniósł? — nalegałem.

— Nie mogu znat', gaspadin lejtnant!

Zauważyłem dziwne zmieszanie i zacząłem go podejrzewać, że chcąc mi umilić mój areszt, zgotował mi tę niespodziankę. Przyjrzawszy się jednak bliżej różom o tak niesłychanie delikatnych płatkach, jak usta dziewczęce, musiałem sobie powiedzieć, że to wykluczone. Były to róże cieplarniane, kosztowne, jakich na bazarze dostać trudno o tej porze. Kwiaty te stanowczo wybierała kobieta młoda, piękna i subtelna.

Powąchałem cudne płatki, rozsiewające woń w całym pokoju i starałem się o tym nie myśleć, ale jedząc obiad, ciągle musiałem się na nie patrzeć i do nich uśmiechać.

Z kwiatami tymi weszły pod mój dom blaski wiosny i radosna tęsknota.

Po południu znów służba zaabsorbowała mi czas. Wracałem pod wieczór do domu z tym miłym uczuciem, że czeka tam na mnie ktoś bardzo miły.

Powitały mnie znów na wstępie tajemnicze ponsowe róże.

— Może generałówny? — kombinowałem i zbrzydły mi nagle krwawe płatki.

Ale chyba nie, nie wypada — myślałem dalej trochę złośliwie — gdzież?... zresztą tyle gustu nie mają, przysłałyby mi raczej krzykliwą, pstrą wiązankę w manszecie...

I znów zdawało mi się, że kwiaty wyładniały.

Cały wieczór spędziłem na czytaniu.

Książka Hamsuna zaciekawiała mnie bardzo. Ale mimo to co jakiś czas odrywałem się od lektury i pieściłem wzrokiem moje milczące towarzyszki w wazonie.

W nocy śniły mi się jakieś dziwne kwiaty, a z kwiatów tych wyłaniały się czarne, uroczne oczy.

Nazajutrz potoczyło się zwykłe, jednostajne życie koszarowe.

W parę dni później spostrzegłem z żalem, że kwiaty więdną już. Opadłe im smutnie główki, posypały się w krąg płatki, jakby w śmiertelnej agonii...

Nie mogłem na to patrzeć i kazałem je wynieść do ogrodu.

Wróciwszy jednak na drugi dzień ze służby, zastałem nową niespodziankę... W tym samym wazonie śmiały się do mnie świeże, pachnące róże.

— Kto, co, kiedy? — indagowałem silnie Achmeda.

— Nie mogu znat', gaspadin lejtnant — odpowiadał niezmiennie.

Przeprowadziłem dokładne śledztwo.

Gospodyni, stara Czeszka, bożyła się, że o niczym nie wie! Jej posługaczka także nie umiała mi dać wyjaśnienia.

Achmed twierdził uporczywie, że znalazł te kwiaty o świcie pod mymi drzwiami. Kto je tam położył — nie wie! Jak dotychczas nie kłamał nigdy i nie miałem powodu nie wierzyć mu.

Jakaś dobra ręka przysyłała mi tymi kwiatami tu, w dalekiej obczyźnie, słowa pozdrowienia, chcąc przy tym pozostać nieznaną.

— Spełnię jej wolę — pomyślałem i przyjmować począłem dary jej z niesłychaną radością.

Znajomy rotmistrz, zaufany towarzysz Fanny i Mizzi, któremu opowiadałem o tych kwiatach, zapewniał mnie, że to nie one. I ucieszyło mnie to, bo właśnie tajemniczość pochodzenia tych róż kryła w sobie czar niewysłowiony dla mnie.

Areszt mój był mi coraz bardziej na rękę, choćby dlatego, że mogłem wykręcić się od wizyt u Generałów, do czego obecnie zupełnie nie byłem usposobiony.

Czułem, że jestem, niezależnie od mej woli, aktorem jakiejś czarodziejskiej baśni Wschodu, jakiejś intrygi miłosnej, która bezwiednie rozwija się we mnie samym prawie podświadomie.

I czułem dalej, że nie należy się tu niczemu dziwić, lecz przyjmować wszystko, co się wydarzy, jako zupełnie naturalne, tak, jak w dziecinnej bajce...

To też przestałem się zastanawiać, co za niewidzialna ręka zmienia kwiaty w wazonie i nie starałem się już niczego dowiedzieć. Dziwnie mi było z tym słodko i dobrze. Co więcej, przywykłem nawet do tego subtelnego zapachu róż jak do starych, kochanych przyjaciół i nie wiem, cobym począł, gdyby mi ich nagle zabrakło.

Rozmawiałem z nimi, całowałem aksamitne płatki, zwierzałem im wszystkie moje radości i smutki, niepokoje i tęsknoty za dalekim, rodzinnym krajem, ogarniętym pożogą wojny.

Tak minęło parę tygodni...

Zbliżał się koniec kwietnia i mojej kary. Nie czułem jednak jej dotkliwości, zajęty różaną idyllą.

O mojej przygodzie awanturniczej — zapomniano zwolna i przestano się mną, dzięki Bogu, interesować.

Wszystko zdawało się wracać do normalnego trybu.

Tymczasem wiosna bałkańska, w całej swej krasie, szalała na dobre: Willa moja spowiła się pnączem kwitnącym, zbocza gór — soczystą zielenią.

Dnie stały się upalne, noce ciepłe i pieszczące zawodziły trelami słowików.

W powietrzu pełno było woni, blasków i poszumów, wszystko zdawało się dyszeć utajoną miłosną tęsknotą.

Pewnego wczesnego ranka zaproponowano mi w koszarach objęcie służby inspekcyjnej w zastępstwie chorego kolegi. Zgodziłem się chętnie, bo uwalniało mnie to od męczących ćwiczeń. Mogłem wrócić do domu, skądby mnie zawezwano w razie potrzeby.

A dzień zapowiadał się wyjątkowo gorący, powietrze suche i rozpalone szybko wypiło ranną rosę z przydrożnych, zakurzonych akacyj, wzdłuż której biegła Fryga lekkim truchcikiem, dziwnie w tym dniu niespokojna, mimo zwykłej porcji cukru.

Furtkę mego domu zastałem otwartą, okna też, a w oknach wywieszono pościel.

W pokojach gospodyni story jeszcze zapuszczone. Było bardzo rano.

Zawołałem na Achmeda; nikt nie odpowiadał.

Wobec tego wszedłem po kamiennych schodach na podwórze. Drzwi na ścieżaj odemknięte, pod betonową studnią pusty wazon z mej sypialni.

Rozglądnąłem się wokoło. — Nikogo!

Poszedłem więc w głąb ogrodu, ścieżką porzeczkową i skręciłem potem w prawo.

Aż nagle, tam, gdzie mur sąsiedniego domu załamywał się, tworząc kąt, zatrzymała mnie w miejscu dziwna scena.

Wysoko, na drabinie pożarnej, przystawionej do tego muru, sterczał mój Achmed, rozmawiając z jakąś turczynką w zawojach, wychylającą się z poza ogrodzenia.

Słów naturalnie nie słyszałem, ale gesty były dość wymowne. Ordynans mój potakiwał głową, rękę do piersi przykładał a potem na willę moją wskazywał.

W końcu — zagadka rozwiązana — wziął w ramiona naręcz róż, podaną z tamtej strony i zwolna zeszedł na dół.

Cofnąłem się w krzaki.

On, kwiaty na ziemię złożył, odstawił drabinę i ukrył ją w trawie.

Otrzepawszy ręce z wapna, szedł z bukietem ku domowi.

Przepuściłem go koło siebie i udałem się za nim.

Pod studnią dzban wodą napełnił i począł kwiaty układać.

Usłyszawszy moje kroki, zerwał się i odwrócił przerażony, blady, róże wypadły mu z ręki.

Zrozumiał, że wiem wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wdzięczność powiatu lwowskiego

dla starosty Czesława Eckhardta za ofiarną pracę o chlubnych wynikach.

W okresie, kiedy przeważna część związków samorządowych zmaga się z ujemnymi skutkami kryzysu ekonomicznego, znaczącego swój ciężki ślad na dochodach samorządu,

powiat lwowski znajduje się w położeniu o wiele lepszym.

Nie mając w okresie koniunktury specjalnie wygórowanych możliwości finansowych i zamykając rok rocznie gospodarkę w ramach średniej przeciętnej, nie był też zmuszony ograniczać zbyt swego zakresu działania w chwili, gdy wszedł w orbitę przesilenia. Gospodarkę powiatu cechuje od szeregu lat względna stałość, która umożliwiała i umożliwia utrzymanie w ciągu dłuższego czasu pewnej konsekwencji w realizacji zamierzeń. I tak: w roku 1928/29 zamknął powiat swój roczny budżet cyfrą około 680 tysięcy złotych, w r. 1929/30 cyfrą 925 tys. zł., w r. 1930/31 cyfrą 858 tys. zł., zaś w r. 1931/32 spadł z cyfrą swoich obrotów rocznych po wyłączeniu gmin podmiejskich do kwoty 438 tys. zł., zamykając ten rok pomimo tak gwałtownej obniżki **nadwyżką 6.500 zł.** Przy tej też normalii, wahającej się w granicach około 400 tys. zł. rocznie z pewnymi nieznacznymi odchyleniami w górę lub w dół, **utrzymuje się dotąd powiat z powodzeniem.**

Jak już na wstępie podkreślono — gospodarkę powiatu lwowskiego cechuje znaczna stałość. Wyraża się ona nie tylko utrzymywaniem się cyfr budżetu na jednym mniej więcej poziomie, lecz również wypływającymi stąd konsekwentnie równowagą budżetową i równowagą finansową. Przystępując do omówienia

zagadnienia równowagi budżetowej,

podkreślić należy z naciskiem, że Powiatowy Związek Samorządowy lwowski **od lat dziewięciu** (głębiej wstecz nie sięgamy) **nie wykazuje deficytów,** przeciwnie uzyskuje nieznaczne nadwyżki budżetowe, które wskazują na zdrowe podstawy jego egzystencji. Dzięki takiemu systemowi gospodarowania, który uważać należy za jedynie trafny, zdołał powiat uchronić się w ciągu lat wzmożonej działalności inwestycyjnej i lepszej koniunktury, a także i teraz od ryzykownych i drogich operacyj kredytowych, **dzięki czemu zupełnie nie odczuwa balastu długów,** tak fatalnie obciążających dziś wiele samorządów i paraliżujących ich siły twórcze.

Zadłużenie powiatu wynosi w zobowiązaniach długoterminowych 197 tys. zł. (pożyczka dolarowa), a w krótkoterminowych 15.000 zł., dosięga zatem niespełna 45% rocznego budżetu. W tej sytuacji, obsługując niskoprocentowe pożyczki i nie mając zachwianej równowagi budżetowej, nie potrzebował powiat uciekać się do dobrodziejstwa akcji oddłużeniowej, która przy tej zrównoważonej i ostrożnej gospodarce była zbędną. Roczny koszt obsługi długów wynosi obecnie niespełna 6% kwot budżetowych.

Inwentarz stanu majątkowego na 31 marca 1936 r. zamyka się cyfrą 652.676.49 zł. Tej wartości odpowiada po stronie aktywów oszacowanie nieruchomości 288.650 zł., ruchomości 87.736.50 zł., kapitał zakładowy P. K. K. O. 50 tys. zł., lokaty 47 tys. zł. i i. Po stronie pasywów mieszczą się wyżej wymienione zobowiązania wobec instytucyj finansowych, wierzyciele różni i fundusze 113 tys. zł. i różne drobne. W rezultacie pozostaje około 220 tys. zł. jako czysty majątek związku.

Wykazany stan majątku uwzględnia zwiększenie wartości wskutek wzniesienia w ostatnich latach dwóch budowli, a mianowicie: **Ochronki w Krzywczycach i Pow. Ośrodka W. F. i P. W. w Brzuchowicach, oraz nabycia realności w Jaryczowie Nowym na pomieszczenie Ośrodka Zdrowia.** Odrębny charakter mają wybudowane w ostatnich latach **dwa szpitale dla zwierząt domowych w Jaryczowie Nowym i Szczercu, lokal dla Pow. K. K. O.,** pomijając różne drobniejsze inwestycje (strzelnice, wysadzenie 10 klm. dróg drzewami owocowymi itp.)

Poza inwentarzem majątku istnieje wysokie aktywum w postaci pretensji powiatu do miasta Lwowa z tytułu przyłączenia 9 gmin podmiejskich w 1931 r. Pertraktacje w tej sprawie prowadzone są od dłuższego czasu, końcowe rezultaty nie są jeszcze zrealizowane.

Przechodząc do analizy sytuacji budżetowej odróżnić należy okres po dzień 31 marca 1935 od następnego okresu gospodarczego, by nie mieszać gospodarki, która już należy do przeszłości i odbywała się przy innych organach ustrojowych, z gospodarką następną wśród zmienionego ustroju samorządu terytorialnego. Rzeczowych momentów, odróżniających te dwa okresy, nie można jednak jeszcze teraz naprowadzić, gdyż trudno analizować między cyframi, które są już zamknięte, a tymi, do których wiele przybędzie. Na podstawie dotychczasowych wyników można jedynie stwierdzić, że między obu okresami zachodzi daleko posunięta analogia. Jest to objaw dodatni, mając bowiem za sobą doświadczenie,

które nie przyniosło powiatowi zawodu, lecz przeciwnie, pomyślne rezultaty,

nie potrzebuje obawiać się nieprzewidzianych następstw nieudałych eksperymentów.

W związku ze zmianą ustroju samorządu gminnego należy i tej kwestii poświęcić trochę uwagi. Zagadnienie gmin zbiorowych, przedstawiających w porównaniu z gminami jednostkowymi większe jednostki gospodarcze, jest niejednokrotnie przedmiotem krytyki, którą należy uważać jeszcze za przedwczesną, utworzone bowiem gminy zbiorowe znajdują się dopiero w stadium początkowym i nie są jeszcze dostatecznie skrzepłe. W każdym razie dotychczasowa obserwacja nie powinna nasuwać sądów ujemnych. Większa jednostka gospodarcza, jaką jest gmina zbiorowa, skupia większe zasoby finansowe, dzięki czemu posiada większą możliwość wykonywania innych zadań, ponadto ta forma uproszczonej organizacji pozwala na łatwiejszą kontrolę i daje większą gwarancję udziału czynnika fachowego w życiu gmin wiejskich. W zrozumieniu trudności, z jakimi na razie jeszcze walczą gminy zbiorowe, władze powiatowe otaczają je możliwie troskliwą opieką i w tej myśli przeznaczane są w budżetach dla nich subwencje.

Dnia 26 lutego br. odbyło się

posiedzenie lwowskiej Rady powiatowej,

na którym rozpatrywany był budżet powiatu na r. 1937/38.

Posiedzeniu przewodniczył starosta powiatowy p. **Czesław Eckhardt,** który po zagajeniu powitał przybyłego w charakterze gościa nowego starostę pow. p. **Leona Zamecznika,** zapewniając go, że dzięki wysokiemu poczuciu obywatelskiemu członków Rady powiatowej, będzie miał wdzięczne pole do działania i ułatwione zadanie. Z kolei imieniem Rady powiatowej p. **Leon Krzeczunowicz** w ciepłych słowach pożegnał ustępującego starostę Eckhardta, **zapewniając go o wdzięczności powiatu za sumienną pracę i usługi, jakie oddał powiatowi w ciągu długoletniego urzędowania,** oraz powitał nowego starostę zapewnieniem lojalnej współpracy.

Następnie starosta p. **Eckhardt** scharakteryzował nowy preliminarz budżetowy, zamknięty cyfrą 797.000 zł., w tym dochody własne, obliczone na 567 tysięcy złotych, subwencję ze skarbu Państwa na utrzymanie dróg państwowych w myśl zarządzeń władz nadzorczych przeprowadzono przez budżet w kwocie 230 tysięcy zł.

Budżet własny jest w ogólnej sumie wyższy od zeszłorocznego (430 tys. zł.), na co wpływa projektowane podniesienie dodatku do podatku gruntowego o 10% (t. j. z 40 na 50 proc.), oraz ta okoliczność, że **poraz pierwszy opłaty drogowe preliminuje się bez uwzględnienia procentu na nieściągalność.**

„Robimy to — mówił p. starosta Eckhardt — o tyle ostrożnie, że kwotę, przewidywaną dotąd zawsze na nieściągalność, przeznaczamy na inwestycje drogowe, do realizowania których przystąpi Wydział powiatowy dopiero w miarę uzyskanych wpływów".

Po omówieniu poszczególnych działów budżetu, z których na uwagę zasługują: **w dziale IV:** znacznie zmniejszona normalna obsługa długów z powodu spłacenia większej ilości zobowiązań; **w dziale V: zamierzona podwyżka** procentu opłat drogowych da 40 tys. zł., które zużyte zostaną po połowie na drogi powiatowe i gminne, poza tym zamierzona zmiana układu budżetu drogowego spowoduje podniesienie dochodu z opłat drogowych o 84 tys. zł.; w **dziale VI:** jako nowość wstawiono 1000 zł. na **stypendia dla najzdolniejszych uczniów, dzieci rolników; w dziale VII** przewidziano 500 zł. na subwencjonowanie opracowywanej naukowo przez Tow. Krajoznawcze monografii powiatu lwowskiego przez dr Ohorczaka; **w dziale VIII** poza normalnymi wydatkami przewidziano kredyt na stałą instruktorkę dla położnych i w nadzwyczajnych wydatkach tego działu 8000 zł. na budowę Ośrodka Zdrowia w Pustomytach, mając przyrzeczoną na ten cel subwencję państwową; **w dziale IX** podwyższono wydatki na opiekę społeczną; **w dziale X** (popieranie rolnictwa) powiększono budżet o 7000 zł., z czego 2.500 zł. na meliorację Stawczanki, znacznie też zwiększono kredyt na sadownictwo i organizację zbytu produktów roln.; w **dziale XI** (popieranie handlu i przemysłu) przewidziano stypendium dla ucznia szkoły rzemieślniczej i subwencję na urządzane rok rocznie pokazy wytwórczości powiatu lwowskiego na Targach Wschodnich.

Charakterystyczne są nadto wstawione w odpowiednich dalszych działach budżetu takie kredyty, jak druga rata uchwalonego w ub. r. przez Radę pow. datku na F. O. N. w wysokości 1% budżetu; na fundusz dokształcania pracowników samorządowych; na fundusz obrotowy i t. p.

Dochody powiatu preliminowano, jak normalnie, na podstawie dotychczasowych doświadczeń za wyjątkiem w opłatach drogowych 84 tys. zł. na inwestycje drogowe w wydatkach nadzwyczajnych tego działu, o czym była wyżej mowa, ale wydatek ten znachodzi klapę bezpieczeństwa w tym, iż przewidziane z tego dochodu inwestycje będą zrealizowane, o ile dochód ten dopisze.

„Tak więc — kończył pan starosta Eckhardt analizę preliminarza — wydostajemy się stanowczo na lepsze jutro, przebrnęliśmy bez deficytów budżetowych i bez wzrostu zadłużenia najgorsze czasy, co zdołało się osiągnąć bardzo oszczędną gospodarką, a mimo tego wszystkie nasze poczynania, rozpoczęte w czasach lepszej koniunktury zdołaliśmy w zupełności wykonać, zwiększając tym samym majątek powiatu".

Po przeprowadzonej dyskusji budżet został e n b l o c uchwalony.



CZESŁAW ECKHARDT
b. starosta powiatu lwowskiego,
który przed kilku dniami przeszedł na emeryturę, po wysłudze lat.

Starosta Eckhardt poświęcił się służbie administracyjnej od wczesnej młodości. **Przeszło lat 20 pracował na posterunku administracyjnym, jako starosta powiatowy, był wicewojewodą lwowskim, za ofiarną służbę dla państwa i społeczeństwa odznaczony został orderem Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi.**

Nowy budżet

powiatu rohatyńskiego.

W Rohatynie odbyło się posiedzenie Rady powiatowej, na którym uchwalono nowy preliminarz budżetowy na r. 1937/38 i ustalono sumę dochodów i wydatków na kwotę 426.561 zł.

Specjalną uwagę zwróciła Rada powiatowa **na stan dróg w powiecie,** czego wyrazem było uchwalenie znacznych kredytów na cele drogowe przez ustalenie stawek opłat drogowych w wysokości 70 procent zasadniczego podatku gruntowego, 40% państwowego podatku od nieruchomości i 15% ceny świadectw przemysłowych.

Uwzględniono aktualne potrzeby powiatu, wśród których należy wymienić **prace nad podniesieniem rolnictwa, budowę spichrza zbożowego w Rohatynie, kontynuowanie regulacji Gniłej Lipy, organizację służby zdrowia w powiecie przez powiększenie i uruchomienie okręgów sanitarno - lekarskich z dotychczasowej ilości 2 na 5 stanowisk lekarzy okręgowych.**

Obradom, które trwały od godz. 10 do 17 przewodniczył starosta powiatowy dr Janecki.

Zjazd do Worochty.

Zjazd do Worochty pod hasłem „Trzy tygodnie w Czarnohorze" rozpoczął się dnia 6 marca i trwać będzie do 31 marca br. Karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki dają prawo do 66%-owej zniżki kolejowej do Worochty t. j. że za przejazd do Worochty płaci się 2/3 ceny biletu, zaś powrót następuje bezpłatnie.

Wyjątkowo piękne warunki atmosferyczne i śnieżne, jakie panują w marcu w paśmie Czarnohory, oraz niskie ceny utrzymania w Worochcie (pokój z utrzymaniem od zł. 4.50), winny skierować na Huculszczyznę wszystkich spragnionych prawdziwie idealnego wypoczynku, jak również i narciarzy, którzy znajdują w paśmie Czarnohory tereny o rozmaitej skali trudności.

Karty uczestnictwa na zjazd wydawane są przez biura podróży, kioski Ruchu oraz w Warszawie przez Związek Propagandy Turystycznej.

Z ostatnich dni.

OTWARCIE WYSTAWY WE LWOWIE.

W niedzielę dnia 7 marca odbyło się we Lwowie w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy, w której biorą udział: Adam Bunsch, Bielsko, Feliks Lachowicz, Drohobycz, Władysław Lam, Lwów, R. Merzowicz, J. Nowotnowa i J. Stick.

ZWOLNIENIE SYNDYKA M. K. K. O. WE LWOWIE.

Syndyk M. K. K. O. we Lwowie adwokat dr Antoni Nowak Przygodzki został zwolniony z dniem 1 marca ze stanowiska syndyka tej instytucji.

KARABIN MASZYNOWY FUNDUJĄ REZERWIŚCI.

Koło Związku Rezerwistów przy rafinerii nafty „Galicja" w Drohobyczu uchwaliło zakupić ciężki karabin maszynowy dla miejscowego pułku.

CZYN OBYWATELSKI.

Dr Liwo Józef, adwokat i radny m. Rzeszowa, z należnego honorarium za prace w Magistracie w kwocie 80 zł., przeznaczył połowę na Dom Zdrowia dla dzieci — fund. Dra Hanasiewicza, zaś połowę na Pomoc Zimową Bezrobotnym.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA STANISŁAWOWSKIEGO.

Polski Klub gospodarczy radnych m. Stanisławowa wystosował publiczny apel do miejscowego społeczeństwa w sprawie dalszej akcji pomocy zimowej. Chodzi o przetrzymanie okresu przednówka a więc okresu największego nasilenia bezrobocia. Polski Klub gospodarczy zaapelował o wysiłek społeczeństwa polskiego, aby w tym ciężkim okresie przyszło z pomocą potrzebującym.

ZJAZD DELEGATÓW L. O. P. P. W TŁUMACZU.

Pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Władysława Skłodowskiego odbył się w Tłumaczu powiatowy zjazd delegatów 14-tu Kół L. O. P. P. powiatu tłumackiego, na którym zaaprobowano roczną działalność Zarządu Obwodu, udzielono mu absolutorium, wybrano uzupełniających 2 członków Zarządu w osobach: p. Kuprasa i p. Burczyckiego, oraz ustalono preliminarz i plan pracy na rok 1937/38. Na podkreślenie zasługuje duża wydajność pracy Obwodu Koła LOPP. w dziedzinie modelarstwa, oraz kursów propagandowych z zakresu opl.

BUDOWA RZEŹNI W ŁAŃCUCIE.

W Łańcucie zaprojektowano budowę nowej rzeźni, zaopatrzonej w najnowsze urządzenia i chłodnię elektryczną. Koszt budowy wyniesie około 150.000 zł.

ROBOTY PUBLICZNE W CZORTKOWIE.

Zarząd m. Czortkowa zaprojektował w ramach nowego budżetu przebudowę kilku ulic, kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych.

ŚMIERĆ B. KOMENDANTA Z. S. W DOLINIE.

Dnia 23. lutego br. zmarł w Dolinie śp. Jakub Łoza, były komendant Powiatu Związku Strzeleckiego, wieloletni sekretarz Powiatowego Zarządu Z. S. w Dolinie. Pogrzeb stał się żywą manifestacją społeczeństwa dla wielkich zasług i cech charakteru Zmarłego. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział wszyscy członkowie Powiatowego Zarządu i Powiatowej Komendy Z. S., delegacje oddziałów Z. S., umundurowany oddział męski z Doliny oraz przedstawiciele miejscowych władz i urzędów. Mimo dość znacznej odległości od Domu żałoby aż na cmentarz członkowie Z. S. nieśli trumnę. W domu, w kościele i na cmentarzu chór strzelecki pod batutą Władysława Pollaka wykonał żałobne pienia. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie p. Jóżków, pow. referent W. Ob., żegnając w Zmarłym dobrego i wzorowego członka i obywatela.

Dnia 27 lutego odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Łozy, na którym uczestniczyła delegacja powiatowego Zarządu Z. S.

INSPEKCJA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W TŁUMACZU.

Prezes Podokręgu Związku Strzeleckiego w Stanisławowie p. mgr Kotlarczuk w towarzystwie delegatów Podokręgu dokonał inspekcji Zarządu i Komendy Zw. S. w Tłumaczu i odbył z członkami odprawę strzelecką.

Głównie interesował się akcją rocznych walnych zebrań, odbywających się według ustalonego terminarza we wszystkich oddziałach Z. S. powiatu.

Apel Izby przemysłowo handlowej

w sprawie pomocy zimowej.

Izba przemysłowo handlowa we Lwowie ogłasza następującą odezwę w sprawie pomocy zimowej:

Ze względu na to, że Wojewódzkie Komitety Pomocy Zimowej nie mogą w całej pełni zaspokoić potrzeb bezrobotnej ludności, gdyż dotychczasowe wpływy na Pomoc Zimową są znacznie mniejsze od przewidywanych według ram, ustalonych na terenie samorządu gospodarczego, Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zwraca się z serdecznym i gorącym apelem do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w okręgu Izby, by jak najśpieszniej zechciały wpłacić przypadające na nie kwoty według norm, ustalonych przez sfery przemysłowo handlowe.

Izba przemysłowo handlowa wyraża głębokie przekonanie, że w okręgu Izby nie znajdzie się żadne przedsiębiorstwo handlowe czy przemysłowe, któreby nie spełniło szczytnego obowiązku przyjścia z pomocą bezrobotnej i pozbawionej wszelkich środków części ludności, i że znajdzie to swój wyraz we wpływach na Pomoc Zimową w najbliższych tygodniach.



Izba Przemysłowo Handlowa: prezes dr Szarski, dyrektor: dr Jasiński.

Jaremcze drugie uzdrowisko zimowe

i ośrodek narciarstwa w dolinie Prutu.

Z inicjatywy czynników miejscowych i dzięki zasłudze przewodniczącego Komisji klimatycznej, **kpt. Wincentego Góreckiego,** powstała w Jaremczu Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział w Stanisławowie.

Potrzeba takiej placówki dawała się silnie odczuwać od czasu, gdy **Jaremcze, uzyskawszy prymat wśród letnisk doliny Prutu, poczęło nabierać nie mniejszego znaczenia jako ośrodek narciarstwa i uzdrowisko zimowe, zbliżając się stale i konsekwentnie pod tym względem do poziomu Worochty.** Bezsprzecznie ze względu na dużą przewagę południowych stoków i niższe położenie nad poziom morza od Worochty, sezon zimowy Jaremcza będzie skrócony, to jednak spodziewać się należy, że **dzięki powstaniu Sekcji Narciarskiej P. T. T., która wykazuje dużą aktywność i inicjatywę w dziale urządzeń narciarskich, Jaremcze już w przyszłym sezonie zimowym odciąży znacznie Worochtę.**

Pierwszym zadaniem Sekcji Narciarskiej PTT. w Jaremczu jest **budowa skoczni narciarskiej na Makowicy, wykonana już częściowo, która umożliwi urządzenie w Jaremczu poważnych imprez narciarskich, projektowanych na przyszły sezon narciarski.** Dalszą inowacją, mającą na celu wzmożenie ruchu narciarskiego w Jaremczu, **będzie uruchomienie w przyszłym sezonie zimowym Szkoły Narciarskiej PTT. na wzór istniejącej od lat kilku tego rodzaju Szkoły PTT. w Worochcie.** Niezależnie od tego Sekcja Narciarska PTT. przygotuje w sezonie letnim **szereg turystycznych szlaków narciarskich w okolicach Jaremcza.**

W dziedzinie propagandowych imprez narciarskich Sekcja Narciarska PTT. zdołała mimo złych warunków śniegowych urządzić w Jaremczu swoje pierwsze zawody, a to 12 km. propapagandowy bieg narciarski o „Puchar Przechodni" Komisji Uzdrowiskowej w dniu 28 lutego b. r. Wyniki biegu wypadły nadspodziewanie dobrze. Pierwsze miejsce zajął zawodnik S. N. P. T. T. Jaremcze, Jedynak Jan, w czasie 1:1' 52", zdobywając tym samym dla swego klubu „Puchar", drugie miejsce zajął Kulczycki Władysław, Z. S. Delatyn, w czasie 1:1'56", trzecie Lisiński Tadeusz, S. N. P. T. T. T. Stanisławów w czasie 1:3', czwarte Józków Roman, Z. S. Delatyn, w czasie 1:3'56", piąte Matynoha Edward, Z. S. Delatyn, w czasie 1:4', szóste Pawłowicz Tadeusz S. N. P. T. T. Stanisławów, w czasie 1:4'15".

W konkursie pań-juniorek świetny czas 1:31'11" uzyskała Zanziżanka Siunia z S. N. P. T. T. Jaremcze, zajmując pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajeła Trawkówna Kazimiera, S. N. P. T. T. Jaremcze w czasie 1:46'27".

Do zawodników przed startem i gości oraz publiczności miejscowej przemówił prezes Sekcji Narciarskiej P. T. T. w Jaremczu, **kpt. W. Górecki,** wskazując cele i dążenia Sekcji oraz dziękując zawodnikom za udział w zawodach, gościom zaś za przybycie. Uroczystego wręczenia „Nagrody Przechodniej" Komisji Uzdrowiskowej, nagród Oddziału P. T. T. w Stanisławowie i nagród S. N. P. T. T. w Jaremczu dokonał prezes honorowy Oddziału P. T. T. w Stanisławowie, **inż. Antoni Firich,** w sali p. Hanusa. Niezależnie od tego tak zawodnicy, jak też goście, **otrzymali piękne upominki od miejscowej firmy wyrobów ceramicznych Braci Gilowskich.** Organizacja techniczna biegu mimo całkowitej niemal odwilży i braku śniegu na pewnych odcinkach trasy, biegnącej doliną Żonki, była sprawna.

Sob.

W obronie finansów samorządu terytorialnego.

Wiceminister skarbu Świtalski wydał zarządzenie w obronie finansów samorządu terytorialnego.

Urzędy skarbowe wstrzymują bardzo często gminom wypłatę dodatków komunalnych, przez co pozbawione są one środków na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb i wykonanie ciążących na nich zadań.

Urzędy skarbowe potrącają nadto z dodatków komunalnych należności innych władz, jak naprzykład dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli szkół powszechnych. Powodowało to liczne skargi gmin na praktyki urzędów skarbowych.

Obecnie p. Wiceminister skarbu zarządził, że zajmowanie dodatków komunalnych w trybie egzekucyj administracyjnych może odbywać się tylko po każdorazowym porozumieniu się urzędu skarbowego z władzą nadzorczą danego związku komunalnego. Również wszelkie potrącenia należności innych władz mogą być dokonywane z dodatków komunalnych tylko za zgodą władz nadzorczych samorządu terytorialnego.

Straż Mogił Polskich Bohaterów

w ofiarnej pracy we Lwowie.

We Lwowie odbyło się w sali posiedzeń Magistratu walne zgromadzenie Straży Mogił Polskich Bohaterów. Wśród licznie zebranych byli obecni: delegat Urzędu wojewódzkiego naczelnik inż. Welczer, ks. kanonik Matus, wiceprezydent Chajes, mjr. Zemanek, mjr. Klink, pułk. Baczyński i i.

Sprawozdanie z działalności Straży złożyła prezeska p. Mazanowska a następnie sekretarka i skarbniczka, która podała, że saldo Straży za rok bieżący wynosi zł. 41.752.44. Sprawozdanie komisji rewizyjnej przedłożył p. Franciszek Żmudziński. Wydziałowi udzielono absolutorium.

Dyrektor B. G. K. p. Reiner wskazał na akcję **Straży w kierunku należytego utrzymania Cmentarza Obrońców Lwowa, podkreślił zasługi Straży a w szczególności prezeski p. Mazanowskiej w akcji na rzecz Cmentarza Obrońców Lwowa.**

Major Klink, wiceprezes Związku Obrońców Lwowa, wyraził uznanie i wdzięczność dla akcji Straży, życząc najpomyślniejszych wyników dalszej pracy.

Lista uzupełniona Wydziału Straży przedstawia się następująco: przewodnicząca Wanda Mazanowska, zastępcy przew. Zakrejsowa Olga i gen. Czuma, zastępca skarbniczki Nechay Czesław, sekretarka Nędzowska Zofia, członkowie Zarządu: Adamowiczowa Helena, Bubella Jadwiga, dr Charewiczowa Łucja, dr Czołowski, Dobrucka Helena, Jabłońska Maria, Janowiczowa Feliksa, Kapłońska Teofila, mjr Klink, Kolbuszowska Marta, inż. Kozłowski, Mazanowski Aleksander, Nechay Adam, Nestarowski Antoni, prez. dr Ostrowski, dr Petrykiewiczówna, inż. Piwoński, gen. Popowiczowa, starosta Porembalski, Rejchenbergowa Józefa, Rzepecka Anna, inż. Rzepecki, inż. Serafin, Sienkiewiczowa Wanda, Solecki Tadeusz, Stadnicka Zofia, Sulimirski Tadeusz, Szczerbańska Emilia, inż. Welczer, Widtowa Bronisława. Zastępcy wydziałowych: dr Konopacki Antoni, Nikodemowicz Roman, Słomski Czesław, komisja rewizyjna: Baranowski Mieczysław, Pejner Juliusz, Stachelski Stanisław, dr Stefan Uhma, Żmudziński Franciszek, komisja art. bud.: inż. Harland, inż. Minkiewicz, Nestarowski A., inż. Rużyski, inż. Rzepecki, inż. Serafin.

Strzelcy w Laskowcach i Iławczu

w pracy organizacyjnej.

Po odbyciu walnych zebrań Oddziałów Związku Strzeleckiego w Budzanowie, Łoszniowie i Strusowie, z inicjatywy Zarządu Powiatu Z. S. w Trembowli odbyło się Walne Zebranie Oddziału Z. S. **w Laskowcach** przy obecności około 90 członków Związku Strzeleckiego z gromad Laskowce i Wierzbowiec. Po sprawozdaniach prezesa oddziału p. Dromireckiego oraz opiekunów, referentów wychowania obywatelskiego i komendantów pododdziałów, referat o planie pracy wygłosił prezes Zarządu Powiatu p. Tyborowski, po czym dokonano wyboru Zarządu Oddziału z prezesem p. Dromireckim na czele.

Następnie odbyło się z podobnym porządkiem obrad walne Zebranie Oddziału Z. S. w **Iławczu** przy udziale około 120 osób z gromad Iławcze, Sorocko, Józefówka i Mytnica. Przybyłych prezesa powiatu Z. S. p. Tyborowskiego i wiceprezesa p. insp. Sandeckiego powitali wójt p. Hurysz i prezes Oddziału p. Ladziński, po czym odśpiewano „Modlitwę strzelecką".

W czasie składania sprawozdań wyszło na jaw, że **Polacy i rzymsko - katolicy: Szafranowicz Stanisław, Wertepny Stanisław, Janiszewski Ludwik, Gałkowski Michał, Zdyr Bazyli i Lis Stanisław z Iławcza mimo wezwania nie stali się członkami Z. S., lecz wstąpili do „Łuhu". Prezes Tyborowski w swym przemówieniu napiętnował wymienionych, zebrani zaś okrzykiem „hańba" dali wyraz swemu oburzeniu.**

Do Zarządu Oddziału w Iławczu wybrani zostali pp. Domerecki (prezes), Hurysz (wiceprezes), Okoński, Bodnarukowa, Janusz, Kossowski, Wyspiański i Szymański. Do Komisji rewizyjnej: ks. prob. Gendzieński, pp. Arnold i Ladziński.

Oba zebrania: w Laskowcach i Iławczu odbyły się w podniosłym, pełnym ukochania polskiej ziemi nastroju, przy czym na zakończenie zebrani odśpiewali „Nie rzucim ziemi".

Dalsze zebrania odbędą się w Mogielnicy, Darachowie i Janowie.

50.000 zł. na budowę dróg

w powiecie kołomyjskim.

W Kołomyi odbyło się pod przewodnictwem wicestarosty mgr Orłowicza posiedzenie Rady powiatu kołomyjskiego, na którym uchwalono preliminarz budżetowy Wydziału powiatowego w sumie 313.000 zł.

Następnie podwyższono opłatę drogową do maksymalnej wysokości ustawowej tj. 55 procent podatku gruntowego. Uzyskana z podwyżki kwota około 50.000 zł., zostaje przeznaczona na poprawę stanu dróg w powiecie.

20 milionów z dymem.

Coroczną klęską w Polsce są pożary. W zeszłym roku było ich 17.576. Cyfra odszkodowań, które zapłaci Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wynosi według pobieżnych obliczeń 20.200.000 zł.

Zakład nie rejestruje jednak pożarów w całej Polsce — czyli w rzeczywistości jest ich daleko więcej i tym większe są straty.

Pożary wyrządzają w Polsce olbrzymie straty, znajdując łatwopalny materiał zwłaszcza po wsiach, budowanych w dalszym ciągu z drzewa.

Brak planu w zabudowaniu gospodarstw wytwarza na wsiach wielkie skupiska w jednej chwili obejmowane ogniem i doszczętnie niszczone.

Toteż dopóki wieś nasza nie stanie się murowaną, jeszcze przez długie lata dziesiątki milionów złotych będą szły z dymem.

WYSTAWA OBRAZÓW I GRAFIKI W TARNOPOLU.

W Tarnopolu urządzona została wystawa obrazów i grafiki na tematy Tarnopola i Podola. Uroczyste otwarcie tej ciekawej wystawy odbyło się dnia 2. bm.

Zwycięski patrol w Marszu Szlakiem II Brygady Legionów.



W tegorocznym Marszu Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich, pierwsze miejsce zajął patrol Związku Rezerwistów z Istebny na Śląsku cieszyńskim. Na zdjęciu obok stoją członkowie patrolu od lewej strony: Józef Sikora, Józef Kukuczka, opiekun ekspedycji narciarskiej Związku Rezerwistów mgr Leopold Moser, Józef Matuszny, Jan Czepczor i zapasowy zawodnik Józef Knapek.

CENA PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. **0.60,** kwartalna zł. **1.80,** półroczna zł. **3.60.** — Konto P. K. O. **506.350.**
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm) na pierwszej stronie **60** groszy, na dalszych stronach 40 groszy.
Cała pierwsza strona — **1.000 zł.,** następne strony **620 zł.** Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: **Stanisław Zachariasiewicz.** Nowa Drukarnia Lwowska Lwów, Akademicka 16., tel. 217-98. Wydawca: **Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD.**